Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 114 (1903) ROK VII — WARSZAWA — NIEDZIELA 25 KWIETNIA 1954 R. — WYDANIE ABCD — CENA 20 gr

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Sopocie Biblioteka Główna

O pokój, dobrobyt, socjalizm

Zbliża się dzień wielkiego święta ludzi pracy wszystkich krajów — dzień 1 Maja. Witać go będziemy po raz dziesiąty w wolnej Polsce Ludowej. Witać go będziemy zgodnie z naszą nową piękną tradycją ogólnonarodowym czynem pracy socjalistycznej, plonami twórczego wysiłku mas ludowych miast i wsi zwycięsko budujących gmach Polski Socjalistycznej.

Piękne i chlubne są nasze tradycje pierwszomajowe. Mijają oto 64 lata od czasu, gdy czerwona Warszawa — wespół z proletariuszami innych krajów — po raz pierwszy obchodziła dzień 1 Maja. To zaś, co najdroższe nam w tej tradycji, to głębokie, niezniszczalne tchnienie idei międzynarodowego braterstwa mas pracujących. Idea ta czerwoną nicią przewija się w dziejach naszego rewolucyjnego ruchu robotniczego od pierwszych jego kroków. Gdy w 1880 r. proletariusze Warszawy w niewymownie ciężkich warunkach obchodzili pierwszy raz święto majowe, zagrzewała ich do boju myśl, iż nie sami, lecz w potężnej rodzinie proletariuszy wszystkich krajów ruszają do walki z przemocą i wyzyskiem. Z proletariackiego internacjonalizmu robotnicy polscy zawsze czerpali otuchę w walce i wiarę w zwycięstwo sprawy robotniczej.

Wierność i oddanie tej wielkiej idei manifestować będziemy i w tym roku. Hasła Komitetu Centralnego PZPR na dzień 1 Maja rozpoczynają się od wezwania:

— Niech żyje 1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących, dzień braterstwa wszystkich ludów walczących o pokój, niepodległość, demokrację i socjalizm!

Nie ma dziś sprawy większej i świętszej niż sprawa trwałego pokoju między narodami. Setki milionów ludzi domagają się pokojowego uregulowania wszystkich spornych spraw i likwidacji ognisk wojennych. Wrogom pokoju, podżegaczom wojennym spędza sen z oczu odprężenie w stosunkach międzynarodowych. Boją się oni pokoju i knują plany zwiększenia napięcia na świecie. Ale siła, która krępuje zbrodnicze ręce podpalaczy jest coraz potężniejsza — to siła ludów solidarnie walczących o trwały pokój i bezpieczeństwo narodów. Witamy gorąco szermierzy pokoju na całym świecie i zapewniamy ich, że dołożymy wszelkich starań, aby pomnażając siły naszej Ojczyzny powiększać udział Polski w walce o pokój.

Wraz z milionami ludzi na całym świecie powiemy 1 Maja: Żądamy zakazu broni atomowej i wodorowej! Zagrodzić drogę do wskrzeszenia hitlerowskiego Wehrmachtu, który godzi w bezpieczeństwo Polski i innych krajów Europy! Żądamy zawarcia ogólnoeuropejskiego paktu zbiorowego bezpieczeństwa!

Wierni najpiękniejszej tradycji naszych walk wyzwoleńczych, słowa pozdrowienia pierwszomajowego kierujemy do wielkiego i bratniego narodu radzieckiego, do Związku Radzieckiego — ostoi pokoju, wolności i niepodległości narodów, do Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — przewodniej siły światowej klasy robotniczej i całej postępowej ludzkości:

— Niech żyje i umacnia się braterska przyjaźń Polski i Związku Radzieckiego — rękojmia naszej niepodległości i dalszych zwycięstw na drodze do socjalizmu!

Pozdrawiamy bratnie kraje demokracji ludowej, walczące wraz z nami o pokój i socjalizm, pozdrawiamy wielkie Chiny Ludowe, pozdrawiamy Niemiecką Republikę Demokratyczną i wszystkich niemieckich bojowników o pokój. Witamy narody Francji i Włoch, trwające w walce o pokój. Życzenia pokoju i wolności ślemy bohaterskiemu narodowi Wietnamu. Życzymy trwałego pokoju bohaterskiemu narodowi koreańskiemu.

Całym sercem jesteśmy z tymi, którzy walczą o wolność i pokój, piętnujemy agresorów i kolonizatorów knujących nowe prowokacje przeciw pokojowi.

Obchodzimy w tym roku święto 1 Maja w momencie, gdy wcielając w życie uchwały II Zjazdu PZPR, cały kraj szerokim frontem rozwija walkę o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi. Umacniajmy więc sojusz robotniczo-chłopski, będący niewzruszonym fundamentem siły i rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zacieśniajmy więź klasy robotniczej z inteligencją pracującą, podnośmy siłę naszego państwa ludowego, strzeżmy zdobyczy ludu przed wrogiem!

Partia wzywa:

— Podniesienie rolnictwa — to sprawa całego narodu! Połączmy wysiłki robotników, chłopów i inteligencji w walce o wzrost produkcji rolniczej!

Komitet Centralny PZPR wzywa klasę robotniczą do lepszej i wydajniejszej pracy na wszystkich odcinkach socjalistycznej produkcji i budownictwa. Od wykonywania i przekraczania planów produkcyjnych, od skutecznej walki o wyższą jakość wyrobów i o obniżkę kosztów własnych zależy powodzenie ogólnonarodowej walki o szybszy wzrost dobrobytu i kultury narodu. W dniu 1 Maja partia nasza apeluje do górników i hutników, do kolejarzy i metalowców, do energetyków i chemików, do włókniarzy i pracowników przemysłu spożywczego, do pracowników wszystkich gałęzi socjalistycznego przemysłu i transportu: pracujcie lepiej i wydajniej, od tego bowiem zależy wykonanie najpilniejszych zadań stojących obecnie przed narodem i spełnienie naszych nadziei na jutro.

Partia zwraca się z wezwaniem do chłopów pracujących, do chłopów-spółdzielców, do pracowników państwowych ośrodków maszynowych i państwowych gospodarstw rolnych, aby zwiększali produkcję zboża, mięsa, mleka i warzyw, aby stosowali nowoczesne metody uprawy roli i hodowli zwierząt. We wszechstronnym rozwoju rolnictwa, w podniesieniu produkcji roślinnej i zwierzęcej tkwi bowiem główny warunek szybszego podnoszenia stopy życiowej mas ludowych w mieście i na wsi.

Przyśpieszyć wzrost dobrobytu i kultury mas ludowych, zapewnić wykonanie zadań na wszystkich odcinkach budownictwa socjalistycznego zdołamy tylko wtedy, gdy w pracy nad ich urzeczywistnieniem będzie brać czynny udział cały lud pracujący, gdy aktywność i twórczą energię wykazywać będą najszersze masy robotników, inżynierów i techników przemysłu i budownictwa, transportu i handlu, gdy rozwijać się będzie coraz szerzej inicjatywa milionów chłopów pracujących, spółdzielców, pracowników POM i PGR, gdy wysiłek całego narodu będzie zgodny i pełen zapału.

W walce o te zadania, w budownictwie nowego życia biorą czynny udział pracownicy nauki i kultury, nauczyciele i wychowawcy, pracownicy służby zdrowia, pracownicy aparatu państwowego. Partia w swych hasłach na dzień święta 1 Maja apeluje do wszystkich odłamów naszej inteligencji, wzywa ją do rozwijania twórczej pracy dla dobra narodu.

Partia apeluje do młodzieży polskiej i do kobiet, do wszystkich ludzi pracy w mieście i na wsi, do wszystkich patriotów. Zespala ona cały naród do walki o siłę Ojczyzny i szczęście obywateli Polski Ludowej:

— Niech żyje Front Narodowy, w walce o pokój i plan 6-letni!

— Niech żyje i rozkwita nasza Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

W całym kraju potężny odzew odpowie na hasła naszej partii:

— Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — awangarda klasy robotniczej, przewodniczka narodu w walce o pokój, dobrobyt i socjalizm!

— Pod sztandarem Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina naprzód do nowych zwycięstw!

Drugi dzień obrad Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

W pierwszym dniu obrad Sejmu sprawozdanie Komisji Budżetowej zreferował pos. **Lange. (Skrót sprawozdania podajemy na str. 5). W zakończeniu mówca w imieniu Komisji Budżetowej zgłosił wniosek o uchwalenie przez Sejm ustawy budżetowej na rok 1954 z uwzględnieniem poprawek zgłoszonych przez Komisję.**

Pos. **Stasiak** referuje następnie w imieniu Komisji Budżetowej sprawozdanie Rady Ministrów z wykonania budżetu państwa za rok 1952. **Referent wnosi o zatwierdzenie przez Sejm złożonego sprawozdania.**

Z kolei, zgodnie z wnioskiem Rady Seniorów, rozpoczyna się łączna dyskusja nad projektem ustawy budżetowej na rok 1954 oraz nad sprawozdaniem Rady Ministrów z wykonania budżetu państwa za rok 1952. **(Przebieg dyskusji podajemy na str. 5).**

Po wyczerpaniu listy mówców w pierwszym dniu obrad IV sesji Sejmu PRL Marszałek Dembowski zamyka obrady i ogłasza, iż dalszy ciąg dyskusji rozpocznie się w dniu 24 bm. o godz. 10.

(a) WARSZAWA. 24 bm. odbyło się drugie posiedzenie IV sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na obrady przybyli: Pierwszy Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, członkowie Rady Państwa z Przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim, członkowie Rządu z Prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem.

Po otwarciu obrad przez Marszałka Sejmu Jana Dembowskiego zatwierdzony został porządek dzienny, który obejmuje:

1. Dalszy ciąg dyskusji i głosowanie nad projektem ustawy budżetowej na rok 1954 i sprawozdaniem Rady Ministrów z wykonania budżetu państwa za rok 1952.

2. Sprawozdanie Komisji Spraw Ustawodawczych o dekretach;

a) z 30 grudnia 1953 roku o zmianie prawa o notariacie,

b) z 30 grudnia 1953 roku o zmianie niektórych przepisów postępowania w sprawach cywilnych,

c) z 30 grudnia 1953 roku o zmianie dekretu o ustalaniu treści sporządzonych za granicą aktów stanu cywilnego (metryk) obywateli polskich,

d) z 24 lutego 1954 roku o zakładowych komisjach rozjemczych,

e) z 18 marca 1954 roku o zmianie właściwości w zakresie weryfikacji praw emerytalnych,

f) z 9 kwietnia 1954 roku o zmianie dekretu z 21 września 1950 roku o Państwowej Inspekcji Handlowej.

3. Sprawozdanie Komisji Spraw Ustawodawczych o dekrecie z 21 kwietnia 1954 roku o niektórych prawach i obowiązkach pracowników kolejowych.

W dyskusji nad budżetem na rok 1954 i sprawozdaniem z wykonania budżetu za rok 1952 głos zabiera **poseł Kulczyński** (woj. wrocławskie), wicemarszałek Sejmu. *(Tekst przemówienia podamy w numerze jutrzejszym).*

Na sali obrad Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Na mównicy — prezes Rady Ministrów tow. Józef Cyrankiewicz

Foto CAF — Baranowski

Rada Najwyższa ZSRR ratyfikowała konwencje genewskie o ochronie ofiar wojny

(f) MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ratyfikowało konwencje genewskie o ochronie ofiar wojny, opracowane na konferencji genewskiej w 1949 roku i podpisane przez przedstawiciela ZSRR 12 grudnia 1949 , a mianowicie: konwencję o polepszeniu losu rannych i chorych w wojnie lądowej; konwencję o polepszeniu losu rannych, chorych i rozbitków w wojnie morskiej; konwencję o traktowaniu jeńców wojennych; konwencję o ochronie osób cywilnych podczas wojny.

ZSRR przystąpił do UNESCO

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje:

Minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow skierował ostatnio za pośrednictwem ambasady ZSRR we Francji do dyrektora generalnego UNESCO L. Evansa pismo, w którym zakomunikował, że rząd Związku Radzieckiego postanowił zaakceptować statut Organizacji ONZ do Spraw Oświaty, Nauki i Kultury oraz polecił ambasadorowi ZSRR w Anglii podpisać ten statut w imieniu rządu ZSRR.

Dnia 21 kwietnia br. ambasador ZSRR w Anglii J. A. Malik podpisał w Londynie statut UNESCO.

8 nowych spółdzielni produkcyjnych w woj. rzeszowskim

RZESZÓW. W woj. rzeszowskim powstało ostatnio 8 nowych spółdzielni produkcyjnych — dzięki temu ich ogólna liczba w tym województwie wzrosła do 337.

Najwięcej spółdzielni produkcyjnych istnieje w powiatach: Przemyśl — 50, Sanok — 43 i Jarosław — 40. Natomiast bardzo powoli rozwija się ruch spółdzielczości produkcyjnej w powiatach Przeworsk i Nisko. (PAP)

Kadry inżynierów dla dolnośląskich POM-ów

WROCŁAW. W ośrodkach maszynowych Dolnego Śląska rozpoczęło ostatnio pracę 26 inżynierów-agronomów, 6 inżynierów-zootechników oraz 14 inżynierów-mechaników. Większość inżynierów przybyła bezpośrednio po ukończeniu studiów wyższych i odbyciu praktyk dyplomowych. (PAP)

700-tysięczny radioodbiornik

WROCŁAW. Przed kilkoma dniami stanowiska montażowe Dolnośląskich Zakładów Wytwórczych Urządzeń Radiowych opuścił 700-tysięczny radioodbiornik wyprodukowany przez te zakłady.

W bież. roku DZWUR wyprodukowały już również pierwszą partię radioodbiorników „Mazur-Lux", posiadających bardziej efektowny wygląd zewnętrzny niż zwykłe „Mazury". (PAP)

Nowe nominacje

Prezes Rady Ministrów mianował Wacława Schayera Podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Rolnictwa.

DLA UCZCZENIA 1 MAJA

Załogi robotnicze realizują zobowiązania

ŁABĘDY (kor. wł.). Jako jedni z pierwszych w polskim hutnictwie stalownicy huty im. Stalina w Łabędach zameldowali w dniu 22 bm. o pełnym wykonaniu pierwszomajowych zobowiązań na miesiąc kwiecień.

O godz. 22.00 z pieców popłynęły ostatnie tony stali brakujące do 1.100 ton, które hutnicy z Łabęd postanowili dodatkowo wytopić do dnia 1 maja.

Zaszczyt spustu ostatnich ton przypadł przodującym stalownikom, mistrzom zmianowym Lorkowi i Reiterowi oraz wytapiaczom — Drewniokowi i Mance.

Zaciągając warty pierwszomajowe stalownicy huty postanowili wytopić do 1 maja jeszcze 900 ton stali ponad plan miesięczny. *(ż)*

RZESZÓW (kor. wł.). W czynie 1-majowym pracownicy Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa przyspieszają prace elektryfikacyjne na wsi.

Dzięki realizacji 1-majowych zobowiązań, światło elektryczne zabłysło już w PGR Odrzechowo oraz w spółdzielni produkcyjnej Besko-Wieś (pow. Sanok).

Do 28 bm., do sieci podłączona zostanie gromada indywidualna Szówsko (pow. Jarosław), spółdzielnia produkcyjna w Jeżowym (pow. Nisko) i w Łące (pow. Rzeszów) oraz POM-y w Wojsławiu i Woli Małej.

Do 1 maja, na 15 dni przed terminem, światło elektryczne otrzyma łącznie 13 gromad indywidualnych, spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów i POM-ów woj. rzeszowskiego. *(C. Bł.)*

*

WROCŁAW. W oparciu o doświadczenia czynu zjazdowego — tkaczki Lubańskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego produkują w czynie 1-majowym tkaniny coraz lepszej jakości.

W podnoszeniu jakości produkcji dobre rezultaty osiąga załoga tkalni Sulików. Dzień po dniu brakarze zaliczają tu do „primy" 92 proc. tkanin. Wiele tkaczek z Sulikowa, obsługujących po 6 krosien, produkuje tkaniny wyłącznie w najwyższym gatunku.

*

KRAKÓW. 112 proc. — taka liczba obrazuje średnie wykonywanie zadań dziennych w okresie realizacji zobowiązań 1-majowych przez załogę oddziału konwi mleczarskich w Fabryce Naczyń Emaliowanych w Olkuszu.

Załoga oddziału konwi od chwili podjęcia zobowiązań dostarczyła już na rynek przeszło 650 konwi ponad swe zadania dzienne.

Drugim z kolei oddziałem w Fabryce Naczyń Emaliowanych w Olkuszu, który wyróżnił się w wykonaniu zobowiązań 1-majowych, jest oddział naczyń aluminiowych. Załoga jego wyprodukowała już ponad swe bieżące plany dzienne w tym miesiącu ok. 2 tys. kg naczyń aluminiowych. (PAP)

*

OPOLE. Załoga Zakładów Porcelitu w Tułowicach produkuje codziennie ponad swe plany 1300 sztuk talerzy, filiżanek, salaterek i innych wyrobów. Do końca kwartału ma ich dać 100 tys. sztuk.

MOŻNA JUŻ LICZYĆ GODZINY...

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z HUTY IM. LENINA)

Rozruch podstawowych urządzeń siłowni na budowie huty im. Lenina zgodnie z uchwałą prezydium rządu z 4 maja ub. roku, ma nastąpić w dniu 1 maja br. Można więc już liczyć godziny...

Główny budynek siłowni jest w chwili obecnej w zasadzie ukończony. Ostatnie roboty budowlane wraz z usunięciem wszystkich usterek zostaną wykonane w terminie.

Lecz sprawa nie kończy się bynajmniej na robotach budowlanych. Główny budynek siłowni mieści w sobie kocioł nr 1, turbodmuchawę nr 1 i szereg innych ważnych urządzeń bez uruchomienia których nie ruszy wielki piec nr 1.

Kocioł nr 1 przeszedł już pierwsze próby. Wkrótce przejdzie je turbodmuchawa nr 1 i inne urządzenia siłowni.

Inaczej niestety przedstawia się stan robót budowlano-montażowych i podwykonawczych w głównym budynku siłowni.

„Mostostal", który montaż konstrukcji budynku ukończył jeszcze w maju ub. roku, do chwili obecnej nie usunął szeregu usterek i nie przekazał konstrukcji generalnemu wykonawcy. „Energomontaż" w tzw. ciągu nawęglania nie przeprowadził w pełnym zakresie prób transporterów oraz nie wykonał prac przy stacjach redukcyjnych. A zarząd budowlany nr 7 (wykończeniowy) nie prowadzi robót posadzkarskich. W rejonie siłowni pracuje Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych, które nie dotrzymało szeregu terminów wykonania robót.

Bardzo poważne zobowiązania wobec siłowni ma Zarząd Robót Zmechanizowanych, który powinien w ciągu najbliższych dni zniwelować teren wokół siłowni.

Niemałe opóźnienia w rejonie siłowni ma także Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Zjednoczenie Robót Wodno-Inżynieryjnych nr 3.

Trudno jest tu w sposób szczegółowy analizować przyczyny niewykonywania zadań powierzonych tym przedsiębiorstwom. Lecz jedna, bardzo istotna przyczyna wspólna dla nich wszystkich — to brak zadań tygodniowo-dobowych w większości brygad, mimo wyraźnych zaleceń egzekutywy KW PZPR w tej sprawie.

Niemałe zobowiązania wobec rejonu siłowni, a przede wszystkim głównego budynku, ma generalny wykonawca. Jego kierownictwo przypomniało sobie na parę dni przed rozruchem, że na głównym budynku brakuje instalacji odgromowej.

Towarzysze z Zarządu Budowlanego nr 5 (generalny wykonawca) nie bez racji zwracają uwagę na dalece niedostateczną pomoc ze strony Zjednoczenia Przemysłowego Budowy huty im. Lenina, szczególnie w okresie rozruchu. Np. na okres rozruchu miała zostać wzmocniona kadra inżynieryjno-techniczna Zarządu Budowlanego nr 5, niestety pozostało to w sferze obietnic.

Ostatnie dni przed rozruchem siłowni przypadają w warunkach bardzo sprzyjających dla zlikwidowania istniejących opóźnień. Przypadają w okresie podejmowania i realizacji czynu 1-majowego. Niestety w Zarządzie Budowlanym nr 5 nie rozwinięto — tak jak to już uczyniono w niektórych innych zarządach — dostatecznie szeroko współzawodnictwa 1-majowego. Do 21 bm. uczestniczyło w nim zaledwie około 50 proc. załogi.

Oddziałowa organizacja partyjna, jej aktyw nie potrafiły dotychczas tak pokierować współzawodnictwem 1-majowym, aby nie zabrakło wśród uczestniczących w nim ani jednego robotnika, majstra, technika czy inżyniera. Co gorsze, równie niski procent członków partii bierze udział w czynie 1-majowym.

Fakty te mówią o nienajlepszej pracy oddziałowej organizacji partyjnej w rejonie siłowni.

Jedna z przyczyn nikłej siły oddziaływania organizacji partyjnej na załogę tkwi w tym, że jej egzekutywa nie potrafiła dotychczas przydzielić każdemu towarzyszowi zadania partyjnego i że w konsekwencji nie pracują należycie grupy partyjne i agitatorzy.

W tej sytuacji konieczna jest codzienna, operatywna pomoc i kontrola pracy organizacji partyjnej w rejonie siłowni ze strony komitetu zakładowego.

Załoga budowlano - montażowa rejonu siłowni huty im. Lenina składa się w olbrzymiej większości z ofiarnych, oddanych partii robotników, majstrów i inżynierów. W ciągu kilkuletniej pracy, w szczególności w okresie poprzedzającym II Zjazd partii, wykazała ona, że potrafi wykonywać trudne i skomplikowane zadania.

Ofiarny wysiłek załóg wszystkich przedsiębiorstw pracujących w rejonie siłowni, sprężyste kierownictwo tymi załogami może zapewnić sukces. Może i powinno przyczynić się do godnego powitania przez załogę siłowni święta 1-majowego.

R. DZIĘCIOŁKIEWICZ

Konflikt w rządzie Laniela po uchwale deputowanych gaullistowskich

(f) PARYŻ (PAP). Jak już donosiliśmy, grupa parlamentarna gaullistowskiej partii URAS wydała komunikat, w którym potwierdziła swój wrogi stosunek do układu o „europejskiej wspólnocie obronnej".

Jak wynika z doniesień prasy paryskiej, stanowisko partii URAS spowodowało konflikt w łonie rządu Laniela, ponieważ parlamentarna grupa URAS krytykuje w swym komunikacie nie tylko politykę rządu wobec „europejskiej wspólnoty obronnej", ale także całą jego politykę zagraniczną. **W komunikacie** tym deputowani gaullistowscy stwierdzają, że „postanowili zwrócić uwagę premiera Laniela na zgubne konsekwencje polityki zagranicznej rządu, zwłaszcza jeśli chodzi o jego stanowisko w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach, w związku z rozpoczynającą się konferencją w Genewie".

Dziennik **„Franc Tireur"** omawiając ten komunikat podkreśla, że w łonie rządu powstały poważne nieporozumienia na temat polityki w Indochinach. Grupa parlamentarna URAS, której przedstawiciele znajdują się w rządzie — pisze „Franc Tireur" — oznajmiła, że nie zgadza się ze stanowiskiem ministra spraw zagranicznych Bidault w sprawie armii europejskiej, polityki w Indochinach i konferencji genewskiej. Fakt, że komunikat grupy gaullistowskiej został ogłoszony w przededniu konferencji genewskiej i w chwili, gdy sytuacja wojskowa w Indochinach znacznie się pogorszyła — stwierdza „Franc Tireur" — stanowi zapowiedź zwrotu, którego następstw nie można przewidzieć.

Dalej „Franc Tireur" zastanawia się, czy w tych warunkach wyjazd ministra Bidault na konferencję genewską jest możliwy, i zapytuje: „Czy Bidault może reprezentować na konferencji międzynarodowej, decydującej dla przyszłości pokoju w Azji i w Europie, rząd, którego opinie są podzielone i który nie ma oparcia nawet w parlamencie".

Dziennik **„Combat"** zaznacza, że ministrowie gaullistowscy nie wywołali kryzysu rządowego tylko dlatego, że „obrady konferencji genewskiej rozpoczynają się za kilka dni oraz ze względu na tragedię indochińską". Jednakże udzielili oni premierowi Lanielowi poważnego ostrzeżenia. Takie zdezawuowanie ministra spraw zagranicznych w przededniu konferencji genewskiej może mieć jak najdalej idące konsekwencje.

Dziennik **„L'Aurore"** również podkreśla, że w rządzie Laniela „wybuchł poważny konflikt wskutek zdezawuowania polityki zagranicznej ministra Bidault przez przedstawicieli partii gaullistowskiej". Dziennik stwierdza, że solidarność rządowa została „poważnie zachwiana", i nie wyklucza konieczności rekonstrukcji gabinetu.

PARYŻ (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości, że w związku z komunikatem grupy parlamentarnej URAS, na dzień 24 kwietnia zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów.

Wręczenie Howardowi Fastowi Stalinowskiej Nagrody Pokoju

(f) NOWY JORK (PAP). 22 bm. odbyło się w Nowym Jorku wręczenie Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami" wybitnemu pisarzowi amerykańskiemu Howardowi Fastowi.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele postępowych organizacji społecznych, związków zawodowych, komitetów obrony pokoju i prasy.

Przemawiający na uroczystości wybitny postępowy działacz społeczny, pastor Melish oświadczył m. in.: przyznanie nagrody pokojowej Howardowi Fastowi stanowi wielki zaszczyt dla nas, Amerykanów. Przyznanie nagrody pokoju jednemu z naszych rodaków jest apelem wzywającym każdego z nas, byśmy włączyli się do walki o pokój, o lepszą przyszłość ludzkości.

Komitet Międzynarodowych Nagród Stalinowskich chciał wręczyć Fastowi nagrodę osobiście w Moskwie, lecz Departament Stanu odmówił wydania mu paszportu na wyjazd do ZSRR.

Fakty i wnioski

Żelazna kurtyna

Zwolennicy „armii europejskiej" w kierownictwie francuskiej partii socjaldemokratycznej mają coraz trudniejsze zadanie.

Nie mówiąc o rosnącym sprzeciwie w dołach, również 59 deputowanych (to znaczy większość posłów SFIO), a nawet część kierownictwa otwarcie wypowiedziała się przeciw Wehrmachtowi, ubranemu w „europejski mundur".

Równocześnie idea bezpieczeństwa europejskiego i ścisłejszego sojuszu z krajami sąsiadującymi z Niemcami, jak np. z Polską, coraz silniej toruje sobie drogę w szeregach SFIO.

Dwukrotne wyjazdy parlamentarzystów francuskich do Polski (byli wśród nich również socjaliści) nie pozostały bez wpływu na tę sytuację w partii. Tak np. deputowany Darou — zwolennik „armii europejskiej" — opowiedział się po powrocie z Polski za koniecznością zacieśnienia stosunków kulturalnych oraz gospodarczych między obu krajami, co przyczyniłoby się, jego zdaniem, do zapewnienia pokoju.

Widocznie „europejska" większość kierownictwa SFIO nie mogła przyglądać się z założonymi rękami takiej herezji w swoich szeregach. Centralny organ partii „Populaire" ogłosił ostatnio komunikat władz naczelnych SFIO, zakazujący członkom partii wyjazdów do krajów Europy wschodniej, ponieważ podróże te... nie przyczyniłyby się do „uzyskania żadnych poważnych informacji".

Istotnie to wszystko, co widzieli i o czym pisali socjaliści francuscy po powrocie z Polski, niezgodne było z tym wszystkim, co pisał i pisze „Populaire".

W myśl zasady: „Jeśli fakty są przeciw nam — tym gorzej dla faktów" — „europejscy socjaldemokraci" sięgnęli do żelaznych argumentów: do żelaznej kurtyny, przy pomocy której chcieliby odgrodzić od prawdy członków SFIO. Ale metoda ta — sądząc po wzroście oporu przeciw „europejsko-hitlerowskiej armii" — daje coraz bardziej mierne rezultaty... L. A.

Minister spraw zagranicznych Burmy w Moskwie

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje:

Dnia 23 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow przyjął ministra spraw zagranicznych Burmy Sao Kun Czo, który przybył do Moskwy z nieoficjalną wizytą.

Nowy koalicyjny rząd belgijski

(f) PARYŻ (PAP). Jak donoszą z Brukseli, **Achilles van Acker**, któremu król belgijski powierzył misję utworzenia nowego rządu, przedstawił 22 bm. listę swego gabinetu. Nowy rząd opiera się na koalicji partii socjalistycznej i liberalnej. Składa się on z 9 przedstawicieli prawicowych socjalistów i 7 członków partii liberalnej.

Z ramienia partii socjalistycznej — obok premiera van Ackera w skład rządu wchodzi m. in. minister spraw zagranicznych — Spaak.

PRZED KONFERENCJĄ GENEWSKĄ

Plany USA — wyzwaniem rzuconym Azji

Głosy prasy azjatyckiej

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin przytacza głosy szeregu dzienników cejlońskich, hinduskich i indonezyjskich, z których wynika, że opinia publiczna tych krajów zajęła wrogie stanowisko wobec amerykańskich projektów utworzenia bloku militarnego w Azji południowo-wschodniej.

Dziennik **„Times of Ceylon"** nawiązując do niebezpieczeństwa wojny w związku z planami USA, pisze: „Narody Azji południowo-wschodniej wcale nie sądzą, że wojna jest nieunikniona, oraz że mają one stanąć u boku tej czy innej strony. Azja musi bronić się przed wciągnięciem jej w orbitę działania destrukcyjnych sił Zachodu".

„Ceylon Observer" podkreśla, że proponowany przez USA pakt jest „przykładem niezręcznej dyplomacji Waszyngtonu i zmusza cały świat do zaostrzenia czujności wobec apetytów terytorialnych USA" i nawołuje do zjednoczenia się narodów azjatyckich w celu zwalczania „niebezpieczeństwa imperialistycznego".

Dziennik **„Indian Express"** stwierdza, że naród hinduski „widzi w projektowanym sojuszu narzędzie wskrzeszania kolonializmu w Azji południowo-wschodniej". **„Free Press Journal"** pisze: „Uważamy, że plany amerykańskie są wyzwaniem rzuconym Azji".

Dziennik indonezyjski **„Merdeka"** oświadcza, że Indonezja nie zamierza przyłączyć się do jakiegokolwiek ugrupowania państw, wymierzonego przeciwko innemu ugrupowaniu. Dziennik stwierdza, że Indonezja będzie dążyła do współdziałania z innymi krajami, by zapewnić pokój na świecie i niezawisłość swego kraju.

Dziennik **„Harian Rakjat"** oświadcza, że „ostatnie posunięcia USA miały na celu zmącenie sytuacji i storpedowanie konferencji w Genewie". Dziennik oskarża USA o przekształcenie Wietnamu w drugą Koreę i w swą kolonię — źródło surowców i taniej siły roboczej. Dziennik podkreśla, że rosnące siły obozu pokoju zmusiły podżegaczy wojennych do zajęcia miejsca przy stole konferencyjnym — najpierw w Korei, następnie w Berlinie, a teraz w Genewie.

„Ostatnie posunięcia USA — pisze **„Indonesia Raya"** — mają na celu podminowanie konferencji w Genewie. USA czynią wysiłki, aby zmontować blok antykomunistyczny, lecz Indonezja powinna z największą rezerwą ustosunkować się do tych prób, o ile pragnie przestrzegać niezależnej polityki". Dziennik **„Bintang Timur"** podkreśla, że USA, pragnąc przyspieszyć interwencję w Indochinach — czynią to w egoistycznych celach, dla ugruntowania swych wpływów na południowym wschodzie Azji.

Celem jest pokój a nie przedłużanie „brudnej wojny"

(f) PARYŻ (PAP). Dziennik **„Monde"** w artykule na temat konferencji genewskiej pisze m. in.:

Francuzi mieli nadzieję, że konferencja berlińska przyniesie odprężenie. Jednakże Dulles oświadczył: „Nie pójdziemy na żadne ustępstwa w Europie", a Bidault podporządkował się temu. Bidault uważał przy tym, że odniósł wielkie zwycięstwo nad swym kolegą amerykańskim, skłaniając go w zamian do wyrażenia zgody na zwołanie konferencji w Genewie. Nie trzeba było jednak długo czekać, aby Dulles anulował to pozorne ustępstwo. Ostatnie oświadczenia Dullesa i Nixona dowodzą, że celem polityki amerykańskiej, tzn. „polityki aliantów", jest przedłużenie za wszelką cenę wojny indochińskiej.

Dziennik zapytuje, czy pod naciskiem opinii publicznej rządy angielski i francuski potrafią zareagować i narzucić swe wspólne koncepcje pokojowe, koncepcje „europejskie" w pełnym tego słowa znaczeniu. Dla osiągnięcia tego wystarczyłoby skłonić Dullesa do zrezygnowania z celu, do jakiego dąży: zmontowania paktu krajów Azji południowo-wschodniej i z przedłużania wojny w Indochinach, oraz do zastąpienia go celem wytkniętym w Berlinie przez czterech ministrów spraw zagranicznych; celem tym jest pokój.

FRANCJA MOŻE UDAREMNIĆ SZANTAŻ USA

(f) PARYŻ (PAP). Tygodnik **„France Observateur"** zamieścił artykuł znanego dziennikarza francuskiego **Claude Bourdet**, poświęcony stanowisku dyplomacji francuskiej w przededniu konferencji genewskiej.

„Oto — pisze Bourdet — jak zarysowuje się linia szantażu: albo Francuzi pozostaną w Indochinach w celu kontynuowania wojny, którą prowadzić będą z większym lub mniejszym powodzeniem, lub też, jak to nam dają do zrozumienia, Amerykanie wezmą w swe ręce wojnę indochińską. Prawdopodobnie byłaby ona prowadzona przy pomocy swego rodzaju „legii cudzoziemskiej", sformowanej przez Taiwan i Li Syn-mana, w której znajdą się niewątpliwie także ochotnicy japońscy."

Zdaniem Bourdet,

„jest rzeczą konieczną, aby Francja niezwłocznie zdecydowała się na rozpoczęcie rokowań z Ho Szi-minem w sprawie zawarcia honorowego pokoju".

Autor pisze, że bez współdziałania Francji Amerykanie nie zdołają prowadzić wojny w Indochinach; podkreśla on, że Francja rozporządza środkami udaremnienia szantażu amerykańskiego.

3-letni plan odbudowy Korei Ludowej

(f) PEKIN (PAP). Na VII sesji Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wicepremier i przewodniczący Państwowej Komisji Planowania KRL-D **Pak Czan-ok** wygłosił referat „O 3-letnim planie odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej KRL-D w latach 1954—1956".

Mówca stwierdził na wstępie, że wojna spowodowała olbrzymie zniszczenia w ekonomice KRL-D, które wynoszą ponad 420 miliardów won. Zburzono przeszło 8.700 gmachów fabrycznych, 600 tys. domów mieszkalnych, 5 tys. szkół i tysiące innych instytucji kulturalno-oświatowych. W wyniku zniszczeń wojennych globalna produkcja przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych zmniejszyła się w 1953 r. o ponad 40 proc. w porównaniu z poziomem przedwojennym.

Wielkie straty poniosło również rolnictwo KRL-D.

Po zakończeniu działań wojennych masy pracujące KRL-D przystąpiły do odbudowy zburzonej gospodarki narodowej. W dziele tym ZSRR, Chiny Ludowe i kraje demokracji ludowej — powiedział Pak Czan-ok — udzielają nam braterskiej pomocy.

Według 3-letniego planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej globalna produkcja przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych przekroczy w 1956 roku 2,6 raza poziom 1953 roku i 1,5 raza poziom 1949 r. W r. 1956 zostanie osiągnięty lub przekroczony poziom produkcji przedwojennego roku 1949 w zakresie wydobycia węgla, produkcji koksu, surówki, walcówki, cementu, grafitu, drewna i papieru. Produkcja maszyn górniczych w porównaniu z r. 1949 wzrośnie 24 razy, obrabiarek do skrawania metali — 62,5 raza, maszyn rolniczych — 16,5 raza, cegły — 16 razy, tkanin bawełnianych — 5,1 raza, obuwia gumowego — 3 razy itd.

Znacznie wzrośnie przemysł lekki i spożywczy jak również rolnictwo. Na gruncie wzrostu produkcji oraz zwiększenia wydajności pracy w roku 1956 dochód narodowy zwiększy się o 30 proc. w porównaniu z 1949 r. i prawie o 75 proc. w porównaniu z 1953 r.

USA utrudniają działalność neutralnej Komisji Nadzorczej w Korei

(f) PEKIN (PAP). Polscy i czechosłowaccy członkowie Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych złożyli Wojskowej Komisji Rozejmowej sprawozdanie pt. **„Obstrukcje i ograniczenia ze strony dowództwa sił zbrojnych NZ, utrudniające działalność inspekcyjnych grup Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych".**

Podczas gdy strona koreańsko-chińska w jak najszerszej mierze współpracuje z Komisją Nadzorczą Państw Neutralnych, dzięki czemu inspekcyjne grupy Komisji mogą na północy kraju pełnić swe funkcje w miejscach wyładowania, to dowództwo wojsk NZ nie tylko nie współpracuje z Komisją Nadzorczą i jej grupami inspekcyjnymi, lecz nawet stosuje ograniczenia, utrudniając ich działalność.

Polscy i czechosłowaccy członkowie Komisji Nadzorczej uznają za konieczne zażądać od dowództwa wojsk NZ i od Wojskowej Komisji Rozejmowej, by natychmiast położono kres ograniczeniom i obstrukcji ze strony dowództwa wojsk NZ.

Nota rządu ZSRR do rządu Australii

(f) MOSKWA (PAP). W dniu 23 bm. pierwszy wiceminister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko przyjął charge d'affaires Australii w ZSRR p. B. Hilla i wręczył mu notę rządu radzieckiego następującej treści:

„Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich uważa za konieczne oznajmić rządowi Australii co następuje:

3 kwietnia br. trzeci sekretarz ambasady ZSRR w Australii W. Pietrow, który pełnił w ambasadzie funkcje konsularne i zajmował się sprawami gospodarczymi, wyjechał z Canberry do Sydney w delegacji służbowej i nie wrócił do ambasady.

7 kwietnia ambasada zwróciła się do ministerstwa spraw zagranicznych Australii z prośbą, aby powzięto kroki w celu odnalezienia Pietrowa. Mimo wielokrotnych przypominań ze strony ambasady ministerstwo w ciągu blisko tygodnia nie odpowiadało ambasadzie.

W toku przeprowadzonej w związku ze zniknięciem Pietrowa dokładnej rewizji stwierdzono, że przywłaszczył on sobie znaczną sumę pieniędzy państwowych, dopuszczając się tym samym przestępstwa. Rząd australijski nie spełnił dotychczas przedstawionego ustnie, a następnie potwierdzonego w nocie z 21 kwietnia żądania, aby podjęto kroki w celu zatrzymania Pietrowa jako przestępcy kryminalnego i przekazano go ambasadzie. Jednocześnie władze australijskie rozpoczęły zakrojoną na szeroką skalę kampanię oszczerstw przeciwko ambasadzie ZSRR w Australii i ogłosiły, że Pietrow jest emigrantem politycznym, powołując się przy tym na jakieś dokumenty przekazane rzekomo przez Pietrowa, które mogą być tylko falsyfikatami sfabrykowanymi specjalnie przez osoby zainteresowane w pogorszeniu stosunków radziecko - australijskich.

Co więcej, władze australijskie podjęły szereg kroków zmierzających do dalszego zaostrzenia stosunków z ZSRR i stworzenia warunków uniemożliwiających normalną działalność przedstawicielstwa dyplomatycznego Związku Radzieckiego w Australii.

Tak na przykład władze australijskie zorganizowały porwanie żony Pietrowa, która chciała wyjechać do Związku Radzieckiego. Doszło do tego, że w przededniu odjazdu E. Pietrowej w dziennikach australijskich, a m. in. w „Sunday Telegraph" ukazały się wiadomości, z których wynikało, iż władze australijskie podejmą kroki w celu zatrzymania Pietrowej przemocą w Australii.

19 kwietnia ambasador Związku Radzieckiego N. Generałow zgłosił się do pełniącego obowiązki Ministra Spraw Zagranicznych Mac Bride'a i powołując się na te doniesienia prasy australijskiej zażądał podjęcia odpowiednich kroków w celu zapobieżenia wszelkim próbom przeszkodzenia Pietrowej w wyjeździe z Australii. Jednocześnie ambasador Generałow oświadczył, że gdyby przy odjeździe Pietrowej podjęte zostały jakieś kroki uniemożliwiające jej normalny wyjazd z Australii, to rząd radziecki będzie uważał to za zatrzymanie przemocą urzędnika ambasady radzieckiej, a cała odpowiedzialność za to spadnie na rząd australijski. Mimo to 19 kwietnia wieczorem na lotnisku w Sydney przy odlocie z Australii E. Pietrowej drugiego sekretarza ambasady F. Kislicyna i dwóch kurierów dyplomatycznych F. Żarkowa i W. Karpińskiego, grupa wyraźnie w tym celu dobranych osobników, działających w jawnym porozumieniu ze znajdującymi się na lotnisku przedstawicielami policji australijskiej, usiłowała zatrzymać przemocą Pietrową i uniemożliwić jej zajęcie miejsca w samolocie. Jednocześnie niektórzy z tych osobników przy współdziałaniu ze strony władz australijskich napadli na pierwszego sekretarza ambasady A. Wisłycha i jego żonę oraz na obywatelkę radziecką N. Antonową, którzy przybyli na lotnisko, aby pożegnać odjeżdżających, jak również na Kislicyna i radzieckich kurierów dyplomatycznych oraz użyli wobec nich siły.

Obecna przy tym policja australijska nie tylko nie obroniła dyplomatów radzieckich przed jawnymi aktami samowoli i bezprawia, ale nawet jeden z policjantów sam uderzył pierwszego sekretarza Wisłycha.

Ponieważ próby porwania Pietrowej w Sydney nie udały się i samolot odleciał do australijskiego miasta Port Darwin policja australijska w tym mieście sama uciekła się do przemocy, aby zatrzymać Pietrową. Gdy samolot wylądował w mieście Port Darwin na lotnisko przybył zastępca administratora Północnego Terytorium Australii R. Leydin z oddziałem policji australijskiej. Kislicynowi i dwóm radzieckim kurierom dyplomatycznym polecono wysiąść z samolotu. Zostali oni natychmiast otoczeni przez policjantów, którzy pochwycili Pietrową, a następnie odwieziono ją z lotniska w samochodzie policyjnym.

Policjanci australijscy, którzy pod kierownictwem wspomnianego Leydina zorganizowali porwanie Pietrowej, uciekli się do gwałtu wobec drugiego sekretarza ambasady Kislicyna, poddali przymusowej rewizji radzieckich kurierów dyplomatycznych, nie cofając się przed użyciem siły fizycznej.

Jak wynika z kilku publicznych wypowiedzi premiera Australii p. Menziesa i innych oficjalnych przedstawicieli rządu australijskiego, plan porwania Pietrowej został zawczasu opracowany przez rząd australijski, który postanowił przemocą zatrzymać Pietrową. Tak więc, jak wynika z doniesienia korespondenta agencji Reutera w Canberra, p. Menzies w swym oświadczeniu z 20 kwietnia stwierdził: „Zorganizowaliśmy wszystko w ten sposób, aby na lotnisku Masoot (Sydney) znaleźli się przedstawiciele naszego ministerstwa spraw zagranicznych, naszej służby bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa tego stanu... Przed odjazdem i po odjeździe p. Pietrowej sytuacja została bardzo starannie rozpatrzona przez ministra sprawiedliwości, przez p. o. ministra spraw zagranicznych i przeze mnie". Jak wynika z oświadczenia p. Menziesa, do samolotu, w którym znajdowali się urzędnicy ambasady radzieckiej i radzieccy kurierzy dyplomatyczni, wsiadł specjalny agent służby bezpieczeństwa, aby skłonić Pietrową do pozostania w Australii. P. Menzies oświadczył: „Niezwłocznie poleciłem szefowi służby bezpieczeństwa, aby z dowódcą samolotu, w którym, zgodnie z podjętymi przez nas uprzednio krokami, znajdował się już jeden agent, utrzymywano łączność w czasie lotu, i prosiłem, by wyjaśnić, czy p. Pietrowa... nie chce pozostać w Australii".

Rządowi Australii, jak wynika z oświadczenia p. Menziesa z 19 kwietnia, o czym doniósł korespondent agencji Reutera z Sydney, było wiadomo, że Pietrowa nie zamierzała pozostać w Australii. W oświadczeniu tym p. Menzies stwierdził, iż „nie ma żadnych dowodów, że Pietrowa nie wyjechała na własne życzenie".

Biorąc to pod uwagę rząd australijski poczynił dodatkowe kroki, aby przemocą zatrzymać Pietrową w Port Darwin. „Dzięki naszej przezorności — oświadczył p. Menzies 20 kwietnia — w Port Darwin znajdowali się już przedstawiciele naszych władz bezpieczeństwa, którzy mieli oczekiwać samolotu". Stwierdzając, że instrukcje rządu wykonane zostały przez zastępcę administratora Północnego Terytorium Leydina i władze bezpieczeństwa, premier australijski podkreślił w swym oświadczeniu z 20 kwietnia, że „szybkie izolowanie p. Pietrowej od dwóch kurierów, gdy opuszczali oni samolot w Port Darwin, było częścią planu".

Prowokacyjna wrzawa podniesiona przez rząd australijski wokół pospolitego przestępcy Pietrowa, porwanie przez władze australijskie urzędniczki ambasady radzieckiej w Australii Pietrowej, napad na dyplomatów radzieckich i dyplomatycznych kurierów radzieckich, jak również rewidowanie kurierów dyplomatycznych przez policję australijską, dokonane przy tym przy użyciu siły — stanowią brutalne pogwałcenie powszechnie uznanych norm prawa międzynarodowego i są niedopuszczalne w normalnych stosunkach dyplomatycznych między państwami. W związku z tym rząd radziecki składa stanowczy protest przeciwko wspomnianym aktom bezprawia, za które odpowiedzialność w całej pełni ponosi rząd australijski. Rząd radziecki nadal domaga się, aby władze australijskie niezwłocznie przekazały rządowi radzieckiemu pospolitego przestępcę Pietrowa, zwróciły porwaną urzędniczkę ambasady Pietrową oraz aby sprawcy wymienionych wyżej aktów gwałtów zostali surowo ukarani.

Rząd radziecki stwierdza, że tego rodzaju postępowanie rządu australijskiego, nie dające się pogodzić z elementarnymi wymogami stosunków międzynarodowych, stwarza sytuację, która nie tylko uniemożliwia normalną działalność dyplomatyczną ambasady radzieckiej, lecz również zagraża osobistemu bezpieczeństwu personelu ambasady.

W tych warunkach rząd radziecki postanowił niezwłocznie odwołać ambasadora ZSRR w Australii i cały personel ambasady radzieckiej. Ze swej strony rząd radziecki oświadcza również, iż w takich warunkach niemożliwe jest dalsze przebywanie w Moskwie personelu ambasady australijskiej".

Chargé d'affaires Australii w ZSRR oświadczył, iż niezwłocznie przekaże notę swemu rządowi.

Minister Bidault jedzie do Genewy

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU" Z PARYŻA)

Joanny Berlioz

Zwolennikom kontynuowania wojny w Indochinach trudno uzyskać poparcie ludności francuskiej — bo ze wszystkich stron rozlegają się głosy energicznie żądające zaprzestania działań wojennych.

Podczas ostatnich debat parlamentarnych z początkiem marca, — jeden tylko mówca domagał się kontynuowania wojny za wszelką cenę. W kilka dni później, na kongresie radykałów Daladier i Mendes France z naciskiem zalecali wszczęcie bezpośrednich pertraktacji z Ho Szi-minem. Na początku kwietnia generał de Gaulle oświadczył: *„W interesie odprężenia międzynarodowego, Francja powinna szukać możliwości zaprzestania wojny"*. Takie stanowisko zajmują zatem nawet przedstawiciele ugrupowań burżuazyjnych. A stanowisko postępowej opinii, stanowczo przeciwnej wojnie w Wietnamie jest aż nadto dobrze znane. Stanowisko społeczeństwa w tej sprawie jest tak jasne, tak zdecydowane, że rząd zmuszony jest do składania zapewnień, iż pertraktacje są celem jego polityki; porządek dnia uchwalony przez większość parlamentarną w dniu 9 marca br. brzmiał: „o szukaniu wszelkich środków mogących zapewnić pokój". Nie ulega wątpliwości, że w tej sprawie — podobnie jak i w sprawie europejskiej wspólnoty obronnej — w łonie samego rządu istnieją poważne rozbieżności.

Mimo to minister spraw zagranicznych Bidault uwzględnia raczej życzenia swych amerykańskich przyjaciół, niż interesy swego kraju i wolę narodu. Na Bermudach Bidault złożył przyrzeczenie, że nigdy nie będzie prowadził bezpośrednich pertraktacji z prezydentem Demokratycznego Wietnamu; w Berlinie odrzucał sugestie prowadzące do przerwania ognia w Indochinach, a na zwołanie konferencji genewskiej zgodził się by zyskać na czasie. Wówczas bowiem opinia publiczna mocno nalegała na przyjęcie proponowanych przez Ho Szimina rokowań, a Bidault za wszelką cenę usiłował tego uniknąć. Tak oto trwa fałszywa gra pewnych polityków francuskich, którzy od 7 lat systematycznie ignorowali 40 propozycji rozmów wysuwanych przez Ho Szi-mina.

Sytuacja zmieniła się jednak bardzo na niekorzyść tych polityków. Dziś trudno łudzić się jakimikolwiek nadziejami na zwycięskie zakończenie wojny. Amerykański komentator Walter Lippmann następująco zreasumował sytuację: *„fiasko strategicznego planu generała Navarre'a, który w zeszłym roku przyrzekał cuda; absolutna niemożliwość liczenia na wojska formowane przez lokalne marionetki w miejsce zdziesiątkowanego korpusu ekspedycyjnego; absolutna niechęć ludu wietnamskiego podporządkowania się administracji francuskiej czy też administracji pajaca Bao Daia.*

Światowa atmosfera sprzyjająca odprężeniu sprawiła, że Nehru tak często występuje przeciwko amerykańskim planom dominacji na południowym wschodzie azjatyckim. A kiedy w ubiegłym miesiącu minister Pleven udał się do Wietnamu, generałowie francuscy nakreślili mu bardzo smętny obraz sytuacji".

W sztabie francuskim nie myśli się już o ofensywie. Głównie od tego czasu kiedy armia ludowa zdobyła potężną artylerię ciężką i przeciwlotniczą i nauczyła się nią świetnie posługiwać. Delta tonkińska, kluczowy punkt oparcia wojsk napastniczych, znalazła się, dzięki przenikaniu chłopskich oddziałów partyzanckich, pod kontrolą Demokratycznej Republiki Wietnamu.

Oddziały partyzanckie przedostają się bohatersko aż na lotniska dwóch wielkich okupowanych miast Hanoi i Haifong i podpalają dziesiątki samolotów. Drogi komunikacyjne — koleje i szosy pomiędzy tymi dwoma ośrodkami są codziennie przerywane przez wypady oddziałów ludowych. W stolicy Hanoi często słyszy się strzały armatnie pobliskich bitew. Daladier mówił o 82 oficerach francuskich zaginionych w ciągu jednego tylko miesiąca stycznia tego roku, zanim zaczęło się jeszcze ciężkie oblężenie Dien Bien-fu.

W tej sytuacji jest to nie tylko bezczelne, ale i śmieszne ze strony premiera Laniela — myśleć o takich warunkach zawieszenia broni — jakich może żądać zwycięzca. Takie warunki stanowiłyby w rzeczywistości tylko środek sabotażu wszelkich pertraktacji. Jak wynika z doniesień prasowych, Amerykanie liczą w Genewie na Bidault jako na specjalistę od prowokacji. Niedawny przykład dowiódł jak dalece może się posunąć służalczość niektórych naszych ministrów. Kiedy Eisenhower ogłosił bzdurny wymysł, że na froncie indochińskim znajdują się chińscy generałowie, ministrowie francuscy pośpieszyli z potwierdzeniem tego kłamstwa, aczkolwiek nawet francuska służba wywiadowcza zaprzeczyła mu całkowicie.

Amerykanie uważają, że wszelki kompromis, a nawet jakakolwiek perspektywa kompromisu z Demokratyczną Republiką Wietnamu stanowiłaby uderzenie w ich wojenne plany. Zostaliby oni wówczas pozbawieni i bazy agresji przeciwko Chinom i źródła poważnych surowców strategicznych (cyna, tungsten, kauczuk). Dlatego też uporczywie sprzeciwiają się woli ludu francuskiego, dążącego do zawarcia pokoju. Prawicowy dziennik „Figaro" przyznaje, że niektóre „ostrzeżenia" Dullesa skierowane do Chin, odnoszą się również do *„pewnych politycznych kół francuskich, którym dano do zrozumienia, że konflikt indochiński, nie może być rozwiązany, bez wzięcia pod uwagę ogólnych interesów strategicznych USA"*.

Z każdym dniem coraz wyraźniej ujawnia się obecność Amerykanów w Indochinach. Ale i w samej Francji ich obecność daje się coraz dobitniej odczuć.

4 kwietnia ambasador USA w Paryżu — Dillon mógł oficjalnie uczestniczyć na zebraniu francuskiej Rady Ministrów. Na zebraniu tym została bowiem ustalona sprawa amerykańskich dostaw dla prób ponownego zdobycia Indochin siłami francuskich żołnierzy w imię interesów USA.

Podczas poprzedniej wizyty w Londynie i Paryżu Dulles był zmuszony zrezygnować ze swych planów „wspólnej akcji" przeciw Indochinom. Wobec wrogiej postawy opinii publicznej Bidault nie mógł wówczas pójść mu na rękę, ma jednak zamiar wyrównać „należność" w Genewie. Od nacisku opinii publicznej zależy zmuszenie delegacji francuskiej, by reprezentowała w Genewie interesy Francji, a nie Waszyngtonu.

Zwycięskie brygady młodzieżowe otrzymały proporce współzawodnictwa

(f) Niecodzienna uroczystość odbyła się 23 bm. w sali Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego nr 2. Przybyli tam młodzi przodownicy warszawskich zakładów pracy, którzy wzmożoną pracą i cennymi zobowiązaniami produkcyjnymi witali II Zjazd Partii.

Spośród 1.200 młodzieżowych brygad stolicy, biorących udział we współzawodnictwie przedzjazdowym, 11 najlepszych otrzymało proporczyki ufundowane przez Stołeczny Zarząd ZMP i WRZZ.

Wśród burzliwych oklasków pierwszy proporzec został wręczony młodym budowniczym stolicy — brygadzie murarskiej Kucharskiego z ZBMW-1. Proporce zdobyły również m. in.: brygada młodych robotników z Zakładów Radiowych im. Kasprzaka, młodzieżowy zespół taśmy 413 z WZPO-2 i brygada tokarzy precyzyjnych z WSK Warszawa 2. (PAP).

Wiadomości sportowe

Uczestnicy VII Wyścigu Pokoju przybywają do Warszawy

Drugą drużyną kolarską, która przybyła na VII Wyścig Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava" jest reprezentacja Finlandii.

Finowie przybyli do Warszawy w piątek 23 bm. w składzie: Nyman, Manninen, Lehtell, Louhiyouni, Hyytiaeinen i Malm. Kierownikiem drużyny jest Palamaa, trenerem — Sario. Drużynie towarzyszą również masażysta i mechanik.

Do Warszawy przybyła także część niemieckiej ekipy na VII Wyścig Pokoju. Są to: dr G. Dengler, członek Międzynarodowego Komitetu Organizacyjnego Wyścigu, G. H. Pflanz, przedstawiciel Komitetu Kultury Fizycznej NRD, K. Huhn, współpracownik redakcji „Neues Deutschland" i W. A. Scharch, kierownik kolarskiej drużyny NRD.

*

W sobotę 24 bm. przybędą do Warszawy dalsze drużyny. W dniu tym spodziewany jest przylot kolarzy Norwegii, Polonii Francuskiej i Indii.

W niedzielę pociągiem z Pragi przyjedzie część ekipy CSR.

Reprezentacja kolarska Austrii

W reprezentacji kolarskiej Austrii na VII Wyścig Pokoju pojadą ostatecznie następujący zawodnicy: Andre, Beckseiner, Deutsch, Diermayer, Gstaltner i Reisinger. Rezerwowym jest Sitzwohl.

Zakłady pracy objęły patronaty nad drużynami kolarskimi

Podobnie jak w latach ubiegłych, liczne zakłady pracy obejmą w tym roku patronaty nad poszczególnymi drużynami kolarskimi, uczestnikami VII Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava".

W Warszawie, w środę 28 bm. odbędą się dla uczestników VII Wyścigu Pokoju uroczyste wieczornice, na których kolarze zagraniczni spotkają się z robotnikami warszawskich zakładów pracy. Na program wieczornic złożą się: zwiedzenie zakładu, występy artystyczne, tradycyjna lampka wina i wieczór taneczny.

Drużyną radziecką opiekować się będzie załoga „Ursusa", kolarzami Finlandii — załoga Domu Słowa Polskiego, Szwecji — Państwowe Zakłady Optyczne, Danii — ZBM-5, Norwegii — Zakłady Farmaceutyczne, NRD — Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu, Albanii — Zjednoczenie Budownictwa Osiedli Robotniczych, Włoch — Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, Anglii — Zakłady im. 22 Lipca, Indii — Zakłady im. Kasprzaka, Węgier — Zakł. Wytw. Aparatów Wyświetleniowych, Belgii — Mennica Państwowa, Bułgarii — Zakłady im. Dymitrowa, Polonii Francuskiej — Zakłady im. K. Świerczewskiego, CSR — budowniczowie MDM oraz Polski — Zjednoczenie Budownictwa Kamieniarskiego.

Patronaty nad drużynami Austrii, Rumunii, Holandii, Francji i Triestu objęły wrocławskie zakłady pracy, które w czasie jednodniowego odpoczynku we Wrocławiu zorganizują uroczyste wieczornice.

Wyjazd bokserów polskich do NRD

W dniu 23 bm. wyjechała do NRD druga reprezentacja bokserska Polski, która rozegra dwa spotkania: 25 bm. w Lipsku i 28 kwietnia w Berlinie.

W skład reprezentacji wchodzą następujący zawodnicy: w. musza Luedtke, w. kogucia — Brychlik i Murawski, w. piórkowa—Soczewiński, w. lekka — Milewski, w. lekkopółśrednia — Ponanta II, w. półśrednia — Piński I, w. lekkośrednia — Karpiński, w. średnia — Leiss i Poleks, w. półciężka — Wojciechowski, w. ciężka — Gościański. Z drużyną wyjechał trener — Szydło oraz sędziowie — Matura i Nowakowski.

Mistrzowie ZSRR w gimnastyce

MOSKWA. W Suchumi zakończyły się indywidualne mistrzostwa ZSRR w gimnastyce, rozgrywane z udziałem 150 zawodników. Tytuły mistrzowskie zdobyli: w ćwiczeniach wolnych Rulewa (Moskwa) i Lenkin (Lwów), na poręczach — Muratowa (Moskwa) i Czukarin (Lwów), w skokach — Dżugoli i Dżajani (oboje Tbilisi), równoważnia — Manina (Leningrad), drążek — Czukarin (Lwów), koń — Muratow (Moskwa), kółka — Szaginian (Jerywań). Mistrzami wieloboju zostali Manina i Czukarin.

Nikłe zwycięstwo kadry piłkarskiej

ŁÓDŹ. W meczu treningowym kadra reprezentacyjna piłkarzy pokonała III-ligowego Kolejarza (Łódź) 3:0 (1:0). Bramki strzelili Krasówka, Cieślik i Piechaczek.

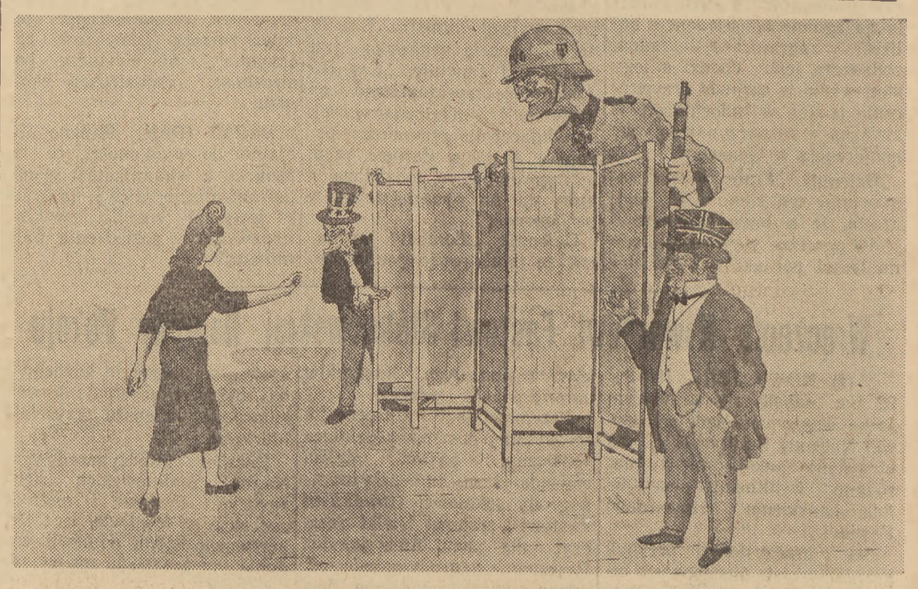

— *Oto nasze gwarancje!*

Rys. C. NERWIŃSKI

Będziemy budować siłę naszej ojczyzny i coraz większą pomyślność mas pracujących

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów tow. Józefa Cyrankiewicza w Sejmie

Wysoki Sejmie!

Realizacja doniosłych wskazań II Zjazdu PZPR wymaga wzmożonej aktywności gospodarczej i politycznej wielomilionowych mas, całego narodu wymaga też dalszego usprawnienia działalności wszystkich ogniw naszej administracji państwowej — centralnej i terenowej — wszystkich ogniw naszego aparatu gospodarczego.

Realizacja zadań wytkniętych przez II Zjazd wymaga — jak stwierdził w swym referacie sprawozdawczym na Zjeździe towarzysz Bolesław Bierut — nowego rozstawienia sił i środków.

Wyrazem tego jest koncentracja wysiłków zmierzająca do pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, do spotęgowania działalności i oddziaływania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — siły przewodniej naszego narodu — do zacieśnienia współpracy wszystkich ugrupowań demokratycznych — ZSL, SD i organizacji masowych, do dalszego zwarcia szeregów i wzmożenia aktywności szerokiego Frontu Narodowego.

Zmiany w składzie Rządu, które Rada Państwa uchwaliła na wniosek KC PZPR i które przedłożone zostały obecnie Wysokiemu Sejmowi do zatwierdzenia, pozostają w najściślejszym związku z nowymi zadaniami, jakie wysuwają się w obecnym okresie we wszystkich dziedzinach naszego życia społecznego, politycznego i państwowego. Zasadniczy kierunek tych nowych zadań nakreślony został w doniosłych obradach II Zjazdu i w poprzedzającej ten Zjazd szerokiej dyskusji wokół tez przyjętych przez IX Plenum KC PZPR w końcu październiku roku ubiegłego. Treść tych tez oraz charakter zadań, nad którymi obradował II Zjazd PZPR są ogólnie znane. Nikt z nas nie ma najmniejszej wątpliwości, że odpowiadają one najżywotniejszym potrzebom narodu i że znajdują gorące poparcie najszerszych mas polskiego ludu pracującego w mieście i na wsi.

ZADANIE SZYBSZEGO PODNOSZENIA STOPY ŻYCIOWEJ JEST DZIŚ CAŁKOWICIE REALNE

Nowe zadania, ujęte w najogólniejszym skrócie, zmierzają do szybszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących naszego kraju, co stanowi jeden z podstawowych celów całej działalności naszego państwa oraz realizowanego przez nie budownictwa socjalistycznego.

Warunkiem urzeczywistnienia tego celu, warunkiem zabezpieczenia stałego wzrostu dobrobytu i kultury narodu jest szybki i nieprzerwany rozwój sił wytwórczych kraju. Plan 6-letni postawił zadania uprzemysłowienia Polski i oparcia nowego przemysłu na nowoczesnej bazie technicznej, wydźwignięcia całej gospodarki kraju z dawnego prymitywizmu i zacofania, pozostawionego nam w spuściźnie przez ustrój kapitalistyczny. Realizacja planu 6-letniego w ciągu minionych czterech lat przebiegała pomyślnie i w wyniku ofiarnych wysiłków i twórczej inicjatywy polskich mas pracujących, dzięki wszechstronnej i braterskiej pomocy Związku Radzieckiego Polska jest już dziś krajem poważnego i nowoczesnego przemysłu, krajem, którego siły wytwórcze wzrosły wielokrotnie w porównaniu z okresem przedwojennym.

Wielkie osiągnięcia gospodarcze, kulturalne i społeczno-polityczne minionego okresu pozwalają nam już obecnie na postawienie nowych zadań, które niewątpliwie jeszcze bardziej przyspieszą nasz marsz naprzód po drodze budownictwa socjalistycznego. Drugi Zjazd PZPR sformułował te zadania w sposób jasny i wszechstronnie rozwinięty. Podstawowym warunkiem pomyślnej realizacji tych nowych zadań jest niezbędne przegrupowanie zasobów gospodarczych, wyrównanie dysproporcji powstałych w niektórych dziedzinach naszej ekonomiki, najbardziej celowe i właściwe rozstawienie kadr ludzkich, przede wszystkim zaś przezwyciężenie nadmiernego pozostawania w tyle — w porównaniu z przemysłem — rolnictwa.

W tych warunkach szczególnego znaczenia nabiera również postawiona przez II Zjazd PZPR koncentracja wysiłków w kierunku dalszego wzmocnienia roli Partii, jako przodującej siły społecznej i głównego czynnika kierującego życiem społeczno - politycznym naszego kraju, pobudzającego inicjatywę i aktywność milionowych mas pracujących z klasą robotniczą na czele. Stąd wynikły powzięte przez Komitet Centralny decyzje, które znalazły również swe odbicie w zmianach przedłożonych dziś Wysokiemu Sejmowi do zatwierdzenia i zatwierdzonych.

Tylko podnosząc świadomość polityczną i obywatelskie poczucie odpowiedzialności milionów robotników, chłopów i inteligentów — gospodarzy naszego kraju — wzmagając ich aktywność i inicjatywę, koncentrując najbardziej celowo swe siły na najważniejszych odcinkach, zdołamy skutecznie zrealizować zadania, jakie sobie stawiamy. Chodzi o mobilizację wszystkich sił do ogólnonarodowej walki o szybszą poprawę bytu prostego człowieka, do walki o szybkie przezwyciężenie zacofania na froncie produkcji rolnej, do decydującej koncentracji sił na rolnym odcinku naszego frontu. Chodzi też o znaczny wzrost produkcji środków masowego spożycia. To zadanie szybszego niż dotąd podnoszenia stopy życiowej najszerszych mas jest całkowicie realne w oparciu o dotychczasowe, historyczne dla Polski osiągnięcia w uprzemysłowieniu kraju, w oparciu o dalszy wzrost sił wytwórczych naszej gospodarki narodowej, w oparciu o dalszy wzrost aktywności produkcyjnej i politycznej najszerszych mas.

Stawiamy sobie za zadanie wybudowanie do 1955 roku w miastach i osiedlach o 20 proc. izb więcej niż w 1953 roku, uzyskanie wydatnego rozwoju urządzeń komunalnych, socjalnych i kulturalnych, dalszego rozwoju szkolnictwa, ochrony zdrowia i znacznego polepszenia warunków bezpieczeństwa i higieny pracy i uzyskanie w ciągu 2 lat wzrostu realnych płac robotników i pracowników umysłowych i dochodów chłopów pracujących o 15—20 proc.

Hasła nasze znalazły głęboki oddźwięk w najszerszych masach. Wyrazem tego jest bojowa postawa naszej klasy robotniczej i wzmożona aktywność produkcyjna mas chłopskich.

Niewątpliwie dobrym prognostykiem na przyszłość są wyniki wykonania Planu Gospodarczego za I kwartał tego roku.

Oto przemysł socjalistyczny wykonał plan produkcji globalnej według wartości w cenach niezmiennych w 102,5 proc., co w porównaniu z I kwartałem 1953 roku oznacza wzrost o 15 procent.

Ministerstwo Hutnictwa wykonało plan w 103 proc., Górnictwa w 102 proc., Energetyki w 101 proc., Przemysłu Maszynowego w 107 proc., Chemicznego w 103 proc., Materiałów Budowlanych w 105 proc., Przemysłu Lekkiego w 102 proc., Przemysłu Rolnego i Spożywczego w 103 procent.

NA FRONCIE ROLNICTWA MUSI NASTĄPIĆ PRZEŁOM

Na naszym decydującym odcinku frontu, w rolnictwie, do siewu wiosennego przystąpiły zarówno gospodarstwa indywidualne jak i spółdzielnie produkcyjne, państwowe gospodarstwa rolne — lepiej wyposażone w środki produkcji niż w 1953 roku. Przyczyniło się do tego lepsze przeprowadzenie remontu ciągników, siewników pługów i kultywatorów, zarówno w państwowych ośrodkach maszynowych, jak i w państwowych gospodarstwach rolnych, przyczynił się do tego wzrost liczby traktorów w POM-ach o 18 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem 1953 roku przyczyniło się do tego zwiększenie dostawy nawozów sztucznych dla rolnictwa o około 7 proc. w stosunku do odpowiedniego okresu 1953 roku, a także wyższe dostawy kwalifikowanego ziarna siewnego dostarczonego gospodarstwom chłopskim. W I kwartale bieżącego roku nastąpił dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie. Na 31 marca 1954 roku liczba spółdzielni produkcyjnych wynosiła 8.735, to jest o 24 proc. więcej niż w odpowiednim okresie 1953 roku.

Tym niemniej na najważniejszym froncie naszej walki, na froncie rolnictwa nie dokonaliśmy jeszcze przełomu, nie zasililiśmy jeszcze rolnictwa dostatecznie kadrami, a prezydia rad narodowych nie wszędzie nauczyły się traktować sprawy rolnictwa i sprawy wszechstronnego kierowania rolnictwem jako centralnego swojego zadania, nie jako funkcjonalnego zadania zarządów rolnictwa, ale jako centralnego zadania rad narodowych wszystkich szczebli.

Jeżeli decyzją II Zjazdu naszej Partii jest koncentracja sił i środków na froncie rolnictwa i takie przegrupowanie naszych sił, aby jak najwydatniej okazać pomoc rolnictwu, jeżeli dyrektywą II Zjazdu jest koncentracja uwagi wszystkich ministerstw, wszystkich ogniw aparatu państwowego i gospodarczego na potrzebach i sprawach rolnictwa, to nie ulega wątpliwości, że mamy na tym odcinku jeszcze sporo do zrobienia, że nie możemy jeszcze mówić o przełomie, który jest niezbędny dla wykonania zadań postawionych przez II Zjazd.

Świadczy o tym także dotychczasowe słabe jeszcze tempo wykonywania inwestycji w rolnictwie, na które Rząd przeznacza w tym roku tak poważne środki.

Walka o dokonanie tego przełomu będzie jednym z głównych zadań Rządu.

W wyniku wykonania planu gospodarczego za I kwartał wzrósł także obrót towarowy w cenach porównywalnych o 15 proc. w stosunku do roku 1953. Bardzo wydatnej poprawie uległo zaopatrzenie ludności wiejskiej przede wszystkim w zakresie odzieży, obuwia, narzędzi gospodarstwa domowego i narzędzi gospodarczych. Sprzedaż wiader przez aparat CRS w porównaniu z I kwartałem 1953 r. wzrosła dwukrotnie, szpadli i siekier czterokrotnie, osi do wozów pięciokrotnie, naczyń emaliowanych blaszanych o 28 proc. Zaznacza się pewna, choć nieznaczna jeszcze, poprawa w pracy aparatu handlu, w zwiększeniu oddziaływania handlu na przemysł w kierunku polepszenia jakości i dostosowania asortymentów do potrzeb konsumenta.

Wyniki wykonania planu gospodarczego za I kwartał nie oznaczają jednak, że wszędzie i we wszystkich dziedzinach przemysł socjalistyczny wykonał swoje planowe zadania, że wszędzie było ze strony ministerstw należyte kierownictwo, że wszędzie była należyta organizacja pracy i dbałość o wykonanie planu, że na szeregu odcinkach nie mamy sporo nie tylko do zrobienia, ale i do poważnego nadrobienia, nawet za I kwartał.

Przy pewnym postępie w zakresie jakości wyrobów osiągniętym przez przemysł lekki i spożywczy, w niektórych przedsiębiorstwach nie wykonano jeszcze zadań w zakresie poprawy jakości produkcji zwłaszcza w przemyśle wełnianym, odzieżowym, obuwniczym oraz w niektórych gałęziach przemysłu spożywczego.

W dziedzinie obrotu handlowego niektóre centrale handlowe wciąż jeszcze przechodzą do porządku dziennego nad sprawą od setek lat ustaloną, mianowicie nad kalendarzem i w dalszym ciągu dopuszczają do opóźnień w zaopatrzeniu rynku w artykuły sezonowe, zwłaszcza w zakresie odzieży i obuwia. Przed rządem stoją więc poważne zadania, aby wszechstronnie zbadać źródła tych niedociągnięć, zastosować środki zaradcze i wyrównać front naszej socjalistycznej produkcji i usług na odcinkach, które jeszcze nie nadążają.

Wzrost produkcji rolnej oraz wzmożenie produkcji towarów konsumcyjnych i masowego użytku będzie głównym zadaniem rządu na najbliższy okres.

Łączy się z tym podstawowe dla stworzenia warunków podniesienia stopy życiowej mas pracujących, postawione przez Zjazd zadanie wzrostu wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych w przemyśle o 3 proc., w budownictwie o 3,2 proc. w skali 2 lat dla obu tych działów o około 7 proc.

TRZEBA WALCZYĆ O ZWIĘKSZENIE ILOŚCI, JAKOŚĆ I SZERSZY ASORTYMENT TOWARÓW MASOWEGO SPOŻYCIA

Walka o obniżenie kosztów własnych, to zadanie niezwykle poważne, wymagające pełnej mobilizacji energii i zmysłu organizacyjnego niezliczonych jednostek gospodarczych. Pokierowanie tą mobilizacją, stworzenie jej odpowiednich form organizacyjnych, wykonanie zadania obniżenia kosztów własnych i wykonanie w pełni programu oszczędności na całym froncie naszej gospodarki i administracji — oto zadanie nieodłączne od wykonywania Narodowego Planu Gospodarczego, zadanie wszystkich ludzi pracy, oto jedyna skuteczna droga, która umożliwi nam zdobycie wielomiliardowych środków zwiększających dochód narodowy, umożliwiających stopniowe obniżanie cen, zmiany w płacach i poprawę w dochodach chłopów pracujących.

A jakże często jeszcze ci sami, którzy chcieliby dla siebie poprawy bytu, równocześnie gospodarując i pracując rozrzutnie, nie dbając o koszty, odbierają sobie i innym te złotówki, które mogłyby zwiększać stopę życiową mas pracujących i rzucają te złotówki w błoto swego marnotrawstwa, niegospodarności i nieporadności.

Trzeba sobie w pełni zdać sprawę z tego, że kto nie walczy o obniżkę kosztów własnych i osiągnięcie oszczędności, ten dopuszcza do marnotrawstwa środków, które mogłyby być przeznaczone na poprawę bytu mas pracujących

Rzecz jasna, nie zawsze jest to sprawa jednostki, oszczędnej lub nieoszczędnej, w gospodarce jest to często sprawa organizacji, ulepszeń i usprawnień, wydajności, wprowadzania najlepszych metod pracy. Tym bardziej więc, walka o obniżenie kosztów własnych produkcji musi być prowadzona na szerokim froncie całej naszej gospodarki przez całą klasę robotniczą i inteligencję techniczną i stale podsycana obudzoną już i rozwijającą się twórczą inicjatywą szerokich rzesz, najżywotniej zainteresowanych w zwycięstwie na tym odcinku. Tu rozstrzyga się bowiem nasz bój o stworzenie realnych warunków stałego podwyższania stopy życiowej.

Poważną troską Rządu jest sprawa realizacji uchwał II Zjazdu dotyczących wzrostu produkcji artykułów masowego spożycia, a w szczególności polepszenia ich jakości, wzbogacenia asortymentów, a także zwiększenia i usprawnienia usług. I tutaj nie obędzie się bez zdecydowanej walki toczonej znowu na bardzo szerokim froncie. Jest to niewątpliwie także sprawa stwarzania odpowiednich bodźców materialnych, wzmagających walkę zarówno o ilość produkcji, jak jej jakość i asortyment.

Tym niemniej na gruncie tych bodźców, na gruncie kroków organizacyjnych, które należą do rządu, do ministerstw, do zjednoczeń i central, potrzebny jest jeszcze przełom w świadomości i postawie tej części kierowników i pracowników, którzy wciąż jeszcze nie rozumieją, że państwo domaga się produkcji i dystrybucji solidnego towaru, którego społeczeństwo potrzebuje i poszukuje.

Jednym słowem, pobudzić musimy w większym niż dotąd stopniu powszechne przekonanie społeczne, tak jak zostało to wyrażone w Konstytucji, że praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela, a przodownicy pracy otoczeni są powszechnym szacunkiem narodu. Zaś niepisana, zwyczajowa konstytucja głosić powinna, że brakorobi i fuszerzy i winni brakoróbstwa innych — otoczeni będą powszechną pogardą ze strony swoich towarzyszy pracy, dobrych fachowców i solidnych pracowników, jak i ze strony całego narodu.

Walka o zwiększenie ilości, jakości i asortymentu towarów masowego spożycia, jako też ilości i jakości usług, walka proklamowana przez II Zjazd Partii, nieodłącznie związana z walką o poprawę stopy życiowej mas pracujących będzie przedmiotem stałej troski rządu i kierowniczych ogniw gospodarki narodowej.

Walka ta będzie uwieńczona powodzeniem, zwycięstwem jedynie pod warunkiem szerokiego współdziałania mas pracujących, pod warunkiem podciągania zacofanych odcinków przykładami odcinków przodujących, pod warunkiem wychowywania zacofanych pracowników przez jakże już licznych przodujących nowatorów, racjonalizatorów, solidnych, dumnych ze swej pracy i jej wyników — robotników, techników i inżynierów.

Rząd apeluje w tej dziedzinie o współdziałanie szerokich rzesz konsumentów, a także korespondentów robotniczych, całej prasy i opinii publicznej.

APARAT PAŃSTWOWY I GOSPODARCZY MUSI ZWIĘKSZYĆ TROSKĘ O POTRZEBY CZŁOWIEKA PRACY

Poważną troską rządu i całego aparatu władzy ludowej, a w szczególności prezydiów rad narodowych, administracji państwowej i gospodarczej będzie także realizacja bezlitosnej walki z objawami biurokratyzmu i bezduszności poszczególnych ogniw aparatu, z brakiem wyczulenia, a czasem wręcz ze znieczuleniem na potrzeby człowieka pracy, na te potrzeby, które już dziś przy większej zapobiegliwości i zaradności możemy lepiej zaspokajać.

Zdarzało się tu i ówdzie, że za nasze trudności rozwojowe, za te trudności naturalne związane i z okresem odbudowy ze zniszczeń i z okresem rozbudowy przemysłu, za te trudności obiektywne chowali się nieraz jak za parawanem poszczególni ludzie z aparatu państwowego czy gospodarczego ze swoją bezdusznością, niezaradnością, z lekceważeniem spraw człowieka pracy, z brakiem należytej troski o bezpieczeństwo i higienę pracy, z niewykorzystywaniem asygnowanych przez państwo funduszów na cele socjalno - bytowe, z wyniosłym, biurokratycznym, czasem kacykowskim stosunkiem do ludzi. Rzecz jasna, że ludzie ci chowając się za parawan trudności obiektywnych, nie pomagali naszemu budownictwu, ale mu przeszkadzali i je opóźniali.

Partia nasza ustami Pierwszego Sekretarza towarzysza Bolesława Bieruta wypowiedziała tym zjawiskom zdecydowaną walkę, żądając od całego aparatu państwowego i gospodarczego wydatnego zwiększenia troski o potrzeby człowieka pracy w takim zakresie, w jakim pozwalają na to nasze możliwości.

Dyskusja przedzjazdowa, wypowiedzi na Zjeździe wykazały, ile to spraw ludzkich nieraz drobnych, ale dla poszczególnych ludzi ważnych i dokuczliwych można rozwiązać i załatwić, gdy na miejscu biurokratów pracują prawdziwi działacze społeczni rozumiejący swoje obowiązki wobec ogółu, gdy rozwija się w poszczególnych ogniwach aparatu krytyka i samokrytyka, gdy się zwalcza w tych ogniwach wąski praktycyzm i funkcjonalizm, gdy wzrasta rola organizacji partyjnej, która powinna być sumieniem społecznym każdego ogniwa aparatu czy jednostki gospodarczej, gdy wzrasta aktywność społeczna całej załogi danego odcinka, gdy wszystkie ogniwa władzy ludowej znajdują się pod czujną kontrolą mas — gdy kierują pracą na swoim odcinku przy współudziale mas, strzegąc ludowej praworządności.

Niewątpliwie temu zwiększeniu udziału mas w rządzeniu, a w tym leży największa gwarancja wyplenienia biurokratyzmu i bezduszności — służyć będzie także przygotowywana obecnie reforma rad narodowych, tworzenie gromadzkich rad narodowych, jeszcze pełniejsze, niż dotąd przyciągnięcie szerokich mas do rządzenia i gospodarzenia.

Rząd ze swej strony czynić będzie wszystko, aby wszystkie ogniwa władzy ludowej, cały aparat państwowy i gospodarczy przesiąknięty był coraz większą troską o zaspokajanie potrzeb człowieka pracy.

Pracy naszej towarzyszyć musi nieustanna czujność wszystkich ogniw aparatu państwowego i gospodarczego i najszerszych mas pracujących wobec knowań i działań wroga wewnętrznego i zewnętrznego, który chciałby naszą wielką narodową bitwę o wykonanie planu, o zabezpieczenie pokoju, o podniesienie stopy życiowej — krzyżować swoją dywersją i sabotażem.

Rząd apeluje o stałą i systematyczną czujność wszystkich załóg, o wzmożoną czujność całej klasy robotniczej i inteligencji technicznej, wszystkich ludzi pracy wobec perfidnych usiłowań tych, którzy chcieliby w podstępny sposób przeszkadzać naszemu marszowi naprzód.

Wykonując nasze codzienne zadania pamiętać musimy o tym, że każdy zakład pracy, każda kopalnia i fabryka, każdy warsztat, gospodarstwo rolne i spółdzielnia produkcyjna — są doniosłym polem bitwy o wzrost naszej produkcji, o wzrost stopy życiowej, o wykonanie planu, o cementowanie jedności narodu, o dalszy niepowstrzymany rozwój, o zwiększenie naszego wkładu w międzynarodową, wielką — toczoną pod przewodem wielkiego Związku Radzieckiego — walkę o bezpieczeństwo narodów i pokój. *(Oklaski).*

NARODY NIE DADZĄ SIĘ ZASTRASZYĆ SIŁOM AGRESJI I WOJNY

Ta wielka walka o pokój, obejmująca dziś ludy całego świata, doprowadziła dzisiaj do pewnego osłabienia napięcia międzynarodowego. Konsekwentnie pokojowa i przenikliwa polityka Związku Radzieckiego krzyżowała i krzyżuje zamierzenia wrogów pokoju. Wola ludów sprawiła, że agresorzy zmuszeni zostali do zawarcia rozejmu w Korei, że zgodzili się na konferencję berlińską, że nie mogli nie zgodzić się na konferencję genewską.

Jednakże musimy sobie zdawać sprawę z tego, że siły agresji i wojny zmuszone do ustępstw, do respektowania woli narodów domagających się rokowań w celu pokojowego załatwienia kwestii spornych w życiu międzynarodowym — nie dają bynajmniej za wygraną. Trzeba stwierdzić, że koła agresji zmuszone pod naciskiem opinii publicznej do wyrażania zgody na udział w konferencjach — swego czasu berlińskiej, a dzisiaj genewskiej — nie ustają w wysiłkach nacechowanych nieraz dużą nerwowością, by utrącić możliwość porozumienia. Dla wszystkich staje się jasne, że określone koła amerykańskie nie chcą osłabienia napięcia międzynarodowego, że przeciwnie, nie przebierają w środkach, by zaostrzać sytuację międzynarodową. Dla wszystkich staje się jasne, że koła zmuszone do udziału w spotkaniach międzynarodowych, które mają służyć — jak tego pragną narody — sprawie budowania pokoju, coraz bardziej gorączkowo usiłują wzmagać histerię wojenną i klecić agresywne bloki zarówno w Europie, jak i w Azji.

Odrzucanie przez koła amerykańskie konkretnych propozycji radzieckich w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, odrzucenie — bez dyskusji — projektu radzieckiego w sprawie ogólnoeuropejskiego paktu o bezpieczeństwie zbiorowym, podobnie, jak i późniejsze podróże pana Dullesa — wszystko to zmierza dość bezceremonialnie i natarczywie do tego, aby narzucić Francji układy z Bonn i Paryża i wprzęgnąć ojczyznę Kartezjusza i Moliera, Anatola France'a i Romain Rollanda do rydwanu hitlerowsko-adenauerowskiego.

Olbrzymia większość narodu francuskiego nigdy się nie pogodzi z reaktywowaniem niemieckiego militaryzmu, z rozpętywaniem jego drapieżnych apetytów. Naród o tak wielkich i tak pięknych tradycjach kulturalnych, o tak bogatym doświadczeniu historycznym, ma dostatecznie silny instynkt samozachowawczy i dostateczne poczucie odpowiedzialności za losy Europy, aby nie dopuścić do katastrofalnych konsekwencji, w jakie brzemienna jest remilitaryzacja Niemiec i utworzenie agresywnego bloku pod hitlerowsko - amerykańską komendą. Toteż idea pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego oraz stworzenia systemu zbiorowego bezpieczeństwa zdobywa sobie serca i umysły narodu francuskiego.

Wbrew wersjom, które sugeruje się oficjalnie, dotyczy to również postawy i uczuć pragnącego pokojowej pracy i dumnego ze swych europejskich tradycji narodu włoskiego. Dotyczy to również narodu angielskiego, żywotnie zainteresowanego w trwałości pokoju, a także innych narodów Europy zachodniej.

Te niewątpliwe fakty są przyczyną tego, że agresywne koła amerykańskie wzmogły jeszcze politykę nacisku na mniej lub więcej powolne sobie koła rządzące krajów zachodnio-europejskich.

Trzeba stwierdzić, że gra pewnych kół agresywnych na storpedowanie konferencji genewskiej, z którą narody świata wiążą swe nadzieje na osiągnięcie trwałego pokoju dla Korei i Wietnamu oraz na osłabienie napięcia międzynarodowego, że ta gra przewyższa jeszcze pod względem natężenia kampanię przeciw konferencji berlińskiej.

Do niebywałych rozmiarów rozszerzono i puszczono w ruch środki mające na celu wytworzenie atmosfery strachu i histerii wojennej, zapominając, że środkami takimi nie można odwieść narodów od walki o wolność i pokój i że środki takie działają tylko na ludzi o słabych nerwach.

Stało się pewnego rodzaju nowym sportem amerykańskim na każdej z konferencji prasowych, urządzanych przez amerykańskich mężów stanu w przeddzień konferencji genewskiej — wywijanie bombą atomową i wodorową.

Skutek jest wręcz odwrotny od zamierzonego. Ćwiczenia z bombami wodorowymi i groźby, rzucane przez pewnych polityków zza Oceanu, budzą głęboki sprzeciw i wzmagają czujność narodów. Znamienna jest pod tym względem nieprzejednana postawa opinii publicznej w Japonii, która ma pod tym względem dostatecznie bolesne i gorzkie doświadczenie.

Ostateczna i nieodwracalna utrata monopolu w dziedzinie broni atomowej i wodorowej powinna by się stać czynnikiem dostatecznie otrzeźwiającym dla każdego realistycznego polityka. Tymczasem na porządku dziennym konferencji genewskiej stoją sprawy osiągnięcia i utrwalenia pokoju w Azji — a niektórzy politycy amerykańscy w przeddzień konferencji nawołują do zorganizowania paktu agresji przeciw narodom azjatyckim na wzór agresywnego paktu atlantyckiego! Stoi sprawa osiągnięcia pokoju w Indochinach — a rządzące koła USA grożą interwencją zbrojną w Wietnamie, zaś Francuzom grożą wszystkimi karami piekielnymi, jeśliby ważyli się zgodzić bodaj tylko na zawarcie rozejmu!

INTERESY NARODU POLSKIEGO ZWIĄZANE SĄ NAJŚCIŚLEJ ZE SPRAWĄ POKOJU

Jakie wnioski nasuwa ta polityka imperializmu amerykańskiego? Narody muszą być czujne i nie ustawać w walce o pokój, dopóki nie zmuszą agresorów do odwrotu, do porzucenia polityki agresji i wejścia na drogę pokojowego współżycia narodów bez względu na różniące je systemy polityczne i ekonomiczne.

Każdy dzień przynosi nowe dowody szczerych intencji i dobrej woli, niezłomnej woli pokoju całego potężnego obozu krajów socjalistycznych.

Konsekwentnie pokojowa, wytrwała i nieustępliwa pod tym względem polityka Związku Radzieckiego toruje sobie drogę do serc i umysłów setek milionów ludzi na wszystkich kontynentach globu ziemskiego. Polityka ta jest uosobieniem obrony całego dorobku cywilizacyjnego ludzkości, jest wcieleniem głęboko humanitarnej troski o losy milionów ludzi, którym trzecia wojna światowa grozi śmiercią i kalectwem, troski o losy miast i tysiącletnich skarbów kulturalnych, którym niepoczytalne awanturnictwo przynieść może zagładę. W tym też tkwi niezwyciężona moc polityki obozu pokoju. *(Oklaski).*

W zwartości i rosnącej potędze obozu pokoju, w nieodpartej sile przekonywającej jego polityki międzynarodowej tkwi rękojmia niewątpliwego zwycięstwa sprawy pokoju.

Interesy naszego narodu związane są najściślej ze sprawą pokoju, z pokojowym rozwiązaniem wszystkich spornych kwestii międzynarodowych.

Dlatego rząd nasz dąży konsekwentnie do nawiązania dobrych stosunków z wszystkimi narodami, do rozszerzenia stosunków ekonomicznych i kulturalnych. Naród polski zainteresowany jest w szczególności w pokojowym rozwiązaniu problemu niemieckiego. Dlatego propozycje Związku Radzieckiego w sprawie pokojowego zjednoczenia Niemiec oraz propozycje zmierzające do zawarcia ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie spotkały się z pełnym poparciem narodu polskiego i jego rządu.

Naród polski pragnie wraz z wszystkimi pokój miłującymi narodami, by konferencja genewska doprowadziła do trwałego pokoju w Azji, do prawdziwego złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Kraje obozu pokoju i miliony bojowników o pokój na całym świecie znalazły się w obecnym etapie rozwoju sytuacji międzynarodowej w obliczu zadań wyjątkowej historycznej wręcz doniosłości. Do zadań tych należy:

— niedopuszczenie do odrodzenia militaryzmu niemieckiego;

— zapewnienie pokojowej współpracy narodów europejskich przeciw tworzeniu agresywnych bloków i baz wojennych, zagrażających bezpieczeństwu innych państw;

— stworzenie form zbiorowego bezpieczeństwa narodów europejskich.

Dlatego Rząd Polski popiera wnioski radzieckie z dnia 10 lutego i 31 marca 1954 r. Dlatego łączymy się w tej walce o bezpieczeństwo Europy z sojusznikiem naszym — suwerennym dziś państwem — Niemiecką Republiką Demokratyczną — i z siłami postępowymi całych Niemiec, których prawdziwe własne interesy odpowiadają interesom pokoju i bezpieczeństwa Europy.

Obóz pokoju stał się dziś w najpełniejszym tego słowa znaczeniu szermierzem sprawy człowieka i cywilizacji.

W rosnących szeregach obrońców pokoju znajduje miejsce każdy bez względu na poglądy polityczne i wierzenia religijne, kto pragnie bronić wartości ogólnoludzkich i zagrodzić drogę barbarzyńcom. Ten szeroki ruch obrońców pokoju znajduje niezawodne i potężne oparcie w naszym obozie, który jest dostatecznie potężny, by móc skutecznie pokrzyżować zamiary podpalaczy świata i wrogów człowieczeństwa, który jest z każdym tygodniem i miesiącem potężniejszy, który coraz więcej ludzi skupia pod sztandarem walki o pokój, o przyszłość cywilizacji ludzkiej.

Jesteśmy dumni, że jako naród polski znajdujemy się w pierwszych szeregach chorążych tego sztandaru, że dźwigamy go coraz wyżej, wzywając wszystkich ludzi całego świata, by wraz z nami, wraz z całym obozem pokoju — pod przewodem twierdzy pokoju, wielkiego Związku Radzieckiego — walczyli o przyszłość ludzkości, o byt człowieka i narodu, o pokój świata. *(Oklaski).* Taki przecież jest sens polityki, którą prowadzi Związek Radziecki i Chiny Ludowe, taka jest treść bohaterskiej walki narodu Wietnamu o wolność i pokój, taki jest sens walki wszystkich narodów miłujących pokój.

Zadaniem Rządu będzie nadal uczynić wszystko, aby zwiększyć wkład naszego narodu tak bardzo miłującego pokój i widzącego w pokojowym rozwiązaniu problemów całą swą przyszłość — aby zwiększyć nasz wkład w siłę wielkiego obozu pokoju, którego niezawodną ostoją jest nasz wielki przyjaciel — Związek Radziecki. *(Oklaski).*

Uczynić wszystko, to znaczy wykonać nasz Narodowy Plan Gospodarczy na wszystkich odcinkach, to znaczy zwiększać wysiłek produkcyjny całego naszego narodu, to znaczy rozwijać przemysł socjalistyczny, to znaczy podnosić stopę życiową najszerszych mas, to znaczy rozwijać ze wszystkich sił nasze rolnictwo, to znaczy nieustannie wzmacniać sojusz robotniczo-chłopski — podstawę naszej władzy ludowej — to znaczy rozszerzać i umacniać jedność narodu we Froncie Narodowym, walczącym o pokój i plan 6-letni, to znaczy codziennym wysiłkiem realizować uchwały II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, to znaczy pod twórczym kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod sztandarami Frontu Narodowego budować siłę naszej Ojczyzny i coraz większą pomyślność mas pracujących.

Tym celom wraz z całym narodem służy i służyć będzie Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. *(Długotrwałe oklaski).*

Budżet na rok 1954 stwarza warunki do podniesienia stopy życiowej i dalszego rozwoju gospodarki narodowej

Referat ministra finansów tow. Tadeusza Dietricha w Sejmie

Wysoki Sejmie!

Rozpatrując i uchwalając corocznie budżet państwa, Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dokonuje przeglądu osiągnięć narodu w jego walce o lepsze jutro, odmierza szlak przebyty na drodze realizacji planu 6-letniego, nakreśla zadania i cele stojące przed następnym etapem, wskazuje na braki i niedociągnięcia oraz mobilizuje masy pracujące do zwycięskiej walki o coraz lepsze zaspokojenie stale rosnących potrzeb kulturalnych i materialnych społeczeństwa, o budowę socjalizmu.

Rok 1953 zamknęliśmy dalszymi poważnymi osiągnięciami. Plan produkcji przemysłu socjalistycznego został wykonany w 103,9 proc., a zadania planu 6-letniego na ten rok w około 116 proc. Globalna produkcja przemysłowa była wyższa niż w roku poprzednim o 17,5 proc. Przekroczenie planu produkcji przemysłowej było wynikiem wzmożonej aktywności klasy robotniczej, wynikiem umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, wynikiem wcielania w życie polityki rządu i poparcia jej przez cały naród zjednoczony we Froncie Narodowym.

W roku 1953 osiągnięto poprawę zaopatrzenia ludności zarówno w artykuły spożywcze jak i przemysłowe. Przeprowadzona w listopadzie ub. roku obniżka cen detalicznych szeregu artykułów przyniosła ludności w skali rocznej 4,5 miliarda zł oszczędności. Rząd podjął szereg uchwał, które polepszyły ogólne warunki kontraktacji artykułów rolnych zakupywanych przez państwo i zwiększyły dochody pieniężne ludności rolniczej. Dochody ludności rolniczej wzrosły także wskutek zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolniczych

W roku 1953 nastąpił również, mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych, dalszy rozwój rolnictwa. Wzrost globalnej produkcji rolniczej w porównaniu z rokiem 1952 wyniósł około 5 proc., mimo że plan globalnej produkcji rolniczej na r. 1953 został wykonany tylko w 96,4 proc., a to w związku z niskimi plonami zbóż.

W roku 1953 nastąpił wzrost i dalsze umocnienie układu socjalistycznego w naszej gospodarce narodowej. Udział gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego podniósł się do 76 proc. Liczba spółdzielni produkcyjnych wzrosła z 4900 do przeszło 8 tysięcy.

W wyniku osiągnięć w dziedzinie wzrostu produkcji, wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych dochody budżetowe były wyższe od zaplanowanych o 2,4 proc. Ich realizacja była w poważnym stopniu możliwa dzięki osiągniętej równowadze rynkowej i ukróceniu spekulacji w wyniku uchwał ze stycznia 1953 r. o zniesieniu zaopatrzenia bonowego oraz o regulacji cen i płac.

Rezultaty te osiągnęliśmy we współpracy ze wszystkimi krajami obozu pokoju i demokracji. Szczególnie doniosłej braterskiej i szlachetnej pomocy udzielił nam Wielki Związek Radziecki, stojący na czele walki o pokój, demokrację i socjalizm. Ze Związku Radzieckiego szła do nas w roku ubiegłym przodująca technika. Ze Związku Radzieckiego szły dostawy i dokumentacja techniczna dla wielkich budów planu 6-letniego. Ze Związku Radzieckiego popłynęły setki tysięcy ton zboża dla wyrównania niedoborów, jakie spowodowane zostały zeszłorocznym nieurodzajem zbóż.

Obok tych osiągnięć w pracy naszej w 1953 r. ujawniało się w dalszym ciągu szereg braków i niedociągnięć. Niedociągnięcia te i braki znalazły swoje odbicie w niepełnym wykonaniu planu obniżenia kosztów, w niepełnym wykonaniu planów produkcji pod względem asortymentowym, w zbyt niskiej jeszcze jakości produkcji, nie zawsze dostosowanej należycie do potrzeb konsumenta oraz w niedostatecznym wzroście akumulacji socjalistycznej.

Wysoki Sejmie!

W roku 1954 stają przed nami nowe zadania. Dla osiągnięcia przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących konieczny jest poważny wzrost produkcji rolnej, przyspieszenie tempa wzrostu przemysłu produkującego artykuły konsumcyjne i rozszerzenie obrotu towarowego przy dalszym i systematycznym rozbudowywaniu przemysłu produkcji środków wytwarzania. Konieczny jest rozwój budownictwa mieszkaniowego, rozszerzenie usług komunalnych, socjalnych i kulturalnych. Kontynuując pokojowe budownictwo socjalistyczne zabezpieczamy równocześnie obronę państwa i jego bezpieczeństwo wewnętrzne.

Budżet roku 1954 wymaga więc oceny z punktu widzenia stojących przed nami nowych zadań polityczno - gospodarczych. Analizy i oceny wymagają równocześnie warunki, od których realizacja tych zadań jest zależna.

Przedłożony projekt budżetu państwa na rok 1954 przewiduje wydatki w kwocie 103,4 miliarda zł, tj. o 6,9 proc. więcej w porównaniu z wykonaniem za rok 1953.

Z tej sumy przeznacza się na:		
gospodarkę narodową	53.6	mild. zł
usługi socjalne i kulturalne	25,3	„ „
obronę narodową	10,6	„ „
na administrację, wymiar sprawiedliwości i bezpieczeństwo	10.0	„ „
obsługę długów państwowych	0.6	„ „
środki rezerwowe	3,3	„ „
Razem	103,4	„ „

Struktura tych wydatków w niewielkim stopniu odbiega od struktury wydatków budżetu roku ubiegłego. Udział wydatków na gospodarkę narodową i usługi socjalno-kulturalne łącznie poprawia się z 75,3 proc. w budżecie na rok 1953 do 76,3 proc. w roku 1954 przy spadku udziału wydatków na administrację (wraz z wymiarem sprawiedliwości i bezpieczeństwem) z 10.1 proc. w budżecie na rok 1953 do 9,6 proc. w roku 1954 Wydatki na usługi socjalne i kulturalne, podobnie jak w roku ubiegłym, obejmują czwartą część całości strony wydatkowej budżetu. Budżet więc nasz podobnie jak budżet zeszłego roku podkreśla dalszy rozwój naszego pokojowego budownictwa i wielkość sum łożonych przez państwo na zaspokojenie potrzeb socjalno - kulturalnych ludności.

Przy podobnej strukturze budżetu rozmieszczenie wydatków ulega jednak zmianom odpowiednio do zadań naszych na obecnym etapie budownictwa socjalistycznego. Z kwoty 103,4 miliarda zł przeznacza się na finansowanie gospodarki narodowej 53,6 miliarda zł, co oznacza 51,8 proc. ogółu wydatków budżetowych. Przy ogólnym wzroście wydatków budżetowych w stosunku do wykonania r. 1953 o 6,9 proc. wzrost wydatków na finansowanie gospodarki narodowej jest niższy i wynosi 3,3 proc. Przy ogólnym wzroście wydatków na gospodarkę narodową o 3,3 proc. wydatki na rolnictwo jednak wzrastają znacznie szybciej.

POWAŻNY WZROST WYDATKÓW NA ROLNICTWO

Wydatki bieżące i inwestycyjne na ośrodki maszynowe, urządzenia rolne, melioracje, popieranie produkcji roślinnej i zwierzęcej, elektryfikację wsi, upowszechnienie wiedzy rolniczej itd. wzrastają w porównaniu z wykonaniem za r. 1953 o 38,2 proc. Znaczny wzrost finansowania rolnictwa stwarza warunki dla podniesienia plonów i wzrostu pogłowia.

Nastąpi poważny rozwój zasięgu usług POM i GOM przez wzrost ilości POM o 61 oraz wzrost wyposażenia w traktory o ponad 3300 (w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM), jak również zasadnicza poprawa zaopatrzenia rolnictwa w maszyny. Wydatki na ośrodki maszynowe wyniosą blisko 1,7 miliarda zł, wykazując wzrost o blisko 29 proc.

Nastąpi rozszerzenie powierzchni użytków rolnych i rozszerzenie bazy paszowej Około 0,5 miliarda zł. przeznacza się na nowe melioracje oraz na renowację istniejących urządzeń melioracyjnych.

Nastąpi rozszerzenie i usprawnienie ochrony weterynaryjnej poprzez rozbudowę sieci lecznic, przychodni i punktów weterynaryjnych. Ilość zakładów leczniczych dla zwierząt wzrośnie o 194, ilość zaś personelu fachowego w tych zakładach o 27,7 proc. Wydatki na popieranie produkcji zwierzęcej wyniosą 413 mln. zł, wzrastając o ok. 38 proc.

Kredyty na popieranie produkcji roślinnej wzrastają o ok 49 proc. Będzie rozszerzona walka ze szkodnikami roślin.

Przewidziano około 14 tys. nagród w konkursach o najlepsze wyniki w stosowaniu różnych nawozów.

Na elektryfikację wsi przeznacza się z budżetu 129 mln zł, tj. o blisko 23 proc. więcej niż w roku ubiegłym.

Niezależnie od wydatków budżetowych bardzo poważne sumy przewidziane są na finansowanie rolnictwa w trybie kredytów bankowych. Ogólna suma kredytów wzrasta o przeszło 71 proc. w stosunku do roku ubiegłego, przy czym kredyty długoterminowe, przeznaczone na zakup bydła, likwidację odłogów, długoletnie uprawy, budynki gospodarcze itp. wzrastają o około 130 proc. Kredyty te udzielane będą spółdzielniom produkcyjnym oraz w szerokim zasięgu chłopom indywidualnym i członkom spółdzielni produkcyjnych, a także pracownikom PGR i nauczycielom. Kredyty długoterminowe dla indywidualnych pożyczkobiorców wzrastają trzykrotnie.

ZWIĘKSZENIE NAKŁADÓW NA PRZEMYSŁ KONSUMCYJNY — PRZY ZABEZPIECZENIU WZROSTU PRZEMYSŁU CIĘŻKIEGO

Obok poważnego wzrostu wydatków na rozwój rolnictwa, w budżecie położony jest nacisk na finansowanie wzrostu produkcji przemysłowej środków spożycia przy równoczesnym zabezpieczeniu dalszego rozwoju przemysłu ciężkiego. Wyraża się to w tym, że wzrost produkcji przemysłu środków spożycia jest szybszy niż wzrost produkcji środków wytwarzania, a proporcje nakładów inwestycyjnych przewidziane w planie inwestycyjnym zmieniają się poważnie na korzyść przemysłu środków spożycia.

W związku ze znacznym powiększeniem nakładów inwestycyjnych na przemysł artykułów konsumcyjnych, będzie budowanych bądź rozbudowanych szereg wielkich zakładów tego przemysłu, jak zakłady przemysłu bawełnianego w Zambrowie i Fastach, zakłady w Andrychowie, Piotrkowie i w Wałiłach pod Białymstokiem, zakłady przemysłu dziewiarskiego w Sieradzu, szereg innych zakładów przemysłu bawełnianego, wełnianego, włókien lykowych, jedwabniczego i lniarskiego. Powstanie wielki kombinat obuwia w Nowym Targu, będzie budowanych i rozbudowywanych 5 wielkich papierni, 30 zakładów mleczarskich, 11 zakładów mięsnych, 6 zakładów rybnych itd.

Dla zabezpieczenia przepływu zwiększonej masy artykułów konsumcyjnych wzrasta sieć handlu detalicznego, a obrót tej sieci powiększy się w cenach porównywalnych o 16 proc.

Rozwijając silnie produkcję przemysłu konsumcyjnego zabezpieczamy równocześnie w budżecie odpowiedni, dalszy rozwój przemysłu środków wytwarzania.

Będziemy kontynuować wielkie budowle narodowe: hutę im Lenina oraz zakłady nawozów sztucznych w Kędzierzynie; rozbudujemy zakłady nawozów sztucznych w Tarnowie, 2 fabryki maszyn rolniczych w Poznaniu i Płocku, kontynuować będziemy inne wielkie budowle sześciolatki — hutę im. Bolesława Bieruta, szereg zakładów przemysłu chemicznego i włókien sztucznych, kopalń węgla i elektrowni, 2 cementownie, fabryki samochodów i inne wielkie obiekty tego planu.

W dziedzinie finansowania środków obrotowych w gospodarce narodowej podkreślić należy, że wzrost zapasów w przedsiębiorstwach socjalistycznych (surowców, materiałów pomocniczych, paliwa, towarów w handlu itd.) będzie w r. 1954 zgodnie z założeniami o wiele niższy niż w r. 1953. W rezultacie w roku 1954 przeznaczy się znacznie mniejszą część dochodu narodowego na wzrost zapasów niż w latach ubiegłych. W ramach ogólnego wzrostu najsilniej wzrastają zapasy towarów w handlu wewnętrznym, co pozwoli na rozszerzenie asortymentu towarów w sieci detalicznej i przyczyni się do polepszenia obsługi rynku. Wzrost zapasów w handlu wyniesie blisko 50 proc. ogólnego wzrostu zapasów.

Równocześnie w związku ze wzrostem rentowności przedsiębiorstw, znacznie większa niż w ub. roku część środków obrotowych będzie pokryta własnymi dochodami przedsiębiorstw. Zwiększa to zainteresowanie przedsiębiorstw w wygospodarowaniu tych dochodów oraz ich odpowiedzialność za wykonanie zadań gospodarczych, a zatem pogłębia rozrachunek gospodarczy.

By wykonać powyższe zadania i nie dopuścić do nieplanowego wzrostu zapasów, konieczne jest poważne polepszenie asortymentu produkcji i dostosowanie jej do potrzeb rynku, znaczne usprawnienie zaopatrzenia surowcowego i materiałowego oraz mobilizacja przedsiębiorstw w zakresie upłynnienia nadmiernych i niechodliwych zapasów, nagromadzonych w okresie poprzednim.

DLA PODNIESIENIA POZIOMU OŚWIATY I KULTURY NARODU

Następną po gospodarce narodowej wielką grupę wydatków stanowią wydatki na usługi socjalno-kulturalne, obejmujące oświatę i wychowanie, szkolnictwo zawodowe, naukę i szkolnictwo wyższe, kulturę i sztukę, zdrowie i kulturę fizyczną, ubezpieczenia społeczne i inne świadczenia. Wydatki te wynoszą w budżecie na 1954 rok 25,3 miliarda zł i stanowią 24,5 proc. ogólnych wydatków budżetu. Wzrost w stosunku do odpowiednich wydatków roku 1953 wynosi 7,7 proc., jest zatem wyższy niż wzrost ogółu wydatków budżetu na rok 1954. Nie jest to oczywiście przypadkowe.

Nasz ustrój jest silny świadomością mas. Kapitalizm łudzi i oszukuje masy. Boi się rozpowszechnienia wiedzy i utrudnia dostęp szerokich mas do nauki. Nasz ustrój na odwrót — związany jest nierozerwalnie ze stałym podnoszeniem nauki, kultury, oświaty, świadomości najszerszych mas. Nasze państwo troszczy się o to, by w społeczeństwie rosła wiedza, pogłębiało się zrozumienie toczących się wydarzeń i praw rozwoju społecznego, by stale podnosił się ogólny poziom kultury człowieka. Jest zupełnie zrozumiałe, że państwo nasze czyni wszystko, aby każdemu obywatelowi zapewnić warunki zdobycia wiedzy i kultury.

Szczególną opiekę roztacza państwo nad matką i dzieckiem. Wyraża się to w rozwoju takich urządzeń socjalnych, jak izby porodowe, żłobki, domy matki i dziecka, domy małych dzieci, kuchnie mleczne, wyprawki niemowlęce itp. Liczba żłobków stałych wzrośnie w roku 1954 o 20 proc., liczba miejsc w żłobkach stałych o ponad 26 proc., liczba miejsc w domach małych dzieci o 50 proc. itd. Równocześnie polepszy się znacznie jakość świadczeń.

Dziecko korzysta następnie z instytucji opieki przedszkolnej, jak przedszkola, ogrody jordanowskie, dziecińce wiejskie itp. Przedszkola obejmują w 1954 roku 369 tysięcy dzieci, a więc o 3 proc. więcej niż w roku 1953. Większy jest przy tym w roku 1954 udział przedszkoli 9-godzinnych, z których korzystają dzieci matek pracujących. Koszt utrzymania 1 dziecka w tych przedszkolach ponoszony prawie wyłącznie przez państwo jest o 50 proc. wyższy niż w przedszkolach 5-godzinnych. Projekt budżetu w większej niż dotychczas mierze zabezpiecza potrzeby wsi w tym zakresie. Liczba miejsc w przedszkolach typu wiejskiego wzrasta o 4,1 proc., podczas gdy w miejskich o 2,7 proc., liczba miejsc w dziecińcach wiejskich wzrasta o 14,7 proc.

Wszystkie dzieci w wieku szkolnym mają zapewnione miejsca w szkołach podstawowych. Korzystają one z szeregu instytucji utrzymywanych z budżetu, jak internaty, dożywianie w szkołach, domy kultury młodzieży, zajęcia pozalekcyjne i świetlicowe, młodzieżowe świetlice dworcowe, kolonie, obozy i półkolonie, sport i turystyka szkolna itd. We wszystkich tych kierunkach zostały w r. 1954 powiększone zadania i wzrosły kredyty budżetowe. Np. liczba dzieci na koloniach i obozach wzrośnie o 7,1 proc., na półkoloniach o 2,2 proc., liczba domów kultury dziecka i młodzieży o 15 proc., internatów o 8,7 proc.

Po ukończeniu szkoły podstawowej młodzież może kontynuować naukę w liceach ogólnokształcących, których liczba zwiększy się w roku 1954 o 3 proc. przy wzroście liczby uczniów o 9,7 proc. Młodzież może kształcić się również w kierunku zawodowym poprzez zasadnicze szkoły zawodowe i technika zawodowe, szkoły zawodowe stopnia licealnego lub szkoły artystyczne. Ogólna ilość uczniów w szkołach zawodowych wyniesie w roku 1954 ponad 560 tysięcy, co oznacza wzrost o 2,6 proc.

Po ukończeniu szkoły średniej młodzież ma do dyspozycji 81 wyższych zakładów naukowych, z których 10 w roku 1954 będzie w dalszym ciągu rozbudowanych. Wrota uczelni wyższych są szeroko otwarte dla młodzieży robotniczej, chłopskiej i inteligencji pracującej. Ilość studentów w roku 1954 wzrośnie o blisko 9 proc., przekraczając 147 tysięcy. Oznacza to, że na każde 10 tys. mieszkańców przypada obecnie w Polsce 56 studentów szkół wyższych, podczas gdy w Anglii przypada 21, w Niemczech zachodnich i Belgii po 23, we Włoszech i Danii po 31, we Francji i Austrii po 33.

Wydatki budżetowe bieżące na szkolnictwo wyższe wraz z pomocą dla studiującej młodzieży zwiększą się o 10 proc. W roku 1954 powstanie 25 nowych domów akademickich, a w nich 8.700 nowych miejsc. Szeroko rozbudowany system stypendiów, obejmujący około 70 proc. studentów, ułatwia młodzieży studia.

Wydatki bieżące na naukę zwiększają się w roku 1954 o ponad 19 proc. W kraju działają 104 instytuty naukowo-badawcze. Z tej liczby 71 instytutów związanych jest z poszczególnymi dziedzinami gospodarki narodowej i zatrudnia około 12.700 pracowników nauki, którzy pracują nad rozwojem wiedzy i postępem technicznym. Naczelna instytucja naukowa w kraju — Polska Akademia Nauk subsydiowana będzie kwotą o 40 proc. wyższą niż w roku poprzednim.

Państwo nasze dba o podnoszenie ogólnego poziomu kulturalnego wszystkich swoich obywateli także przez rozwijanie sieci urządzeń z zakresu kultury i sztuki. Wzrost wydatków w tej dziedzinie jest bardzo poważny. Objęte są nim domy kultury, świetlice, biblioteki, ogniska artystyczne, muzea, zabytki, amatorski ruch artystyczny, zakup dzieł sztuki, parki narodowe i parki kultury, radio, teatry, opery, filharmonie, zespoły pieśni i tańca, produkcja i wyświetlanie filmów, wydawnictwa prasowe, naukowe, artystyczne, literackie i szereg innych urządzeń. Należy podkreślić, że dla niektórych z tych urządzeń budżet państwa nie jest jedynym źródłem finansowania. Poważne sumy są łożone na te cele również z budżetów związków zawodowych, a także z funduszów zakładowych przedsiębiorstw.

Ogółem wydatki budżetowe na podniesienie poziomu kulturalnego społeczeństwa, tzn. wydatki obejmujące oświatę i wychowanie, szkolnictwo zawodowe, naukę i szkolnictwo wyższe oraz kulturę i sztukę wynoszą około 10,4 miliarda złotych i stanowią 41,2 proc. całości wydatków na cele socjalno - kulturalne.

WIĘKSZE ŚRODKI NA POPRAWĘ WARUNKÓW ZDROWOTNYCH I BYTOWYCH LUDNOŚCI

Następną poważną pozycją są wydatki na ochronę zdrowia i kulturę fizyczną, które wynoszą ponad 5,2 miliarda złotych, stanowiąc 20,7 proc. ogółu wydatków na urządzenia socjalne i kulturalne.

Bardzo poważne postępy mamy na odcinku szpitalnictwa, gdzie osiągnęliśmy podwojenie ilości łóżek w stosunku do okresu przedwojennego przy mniejszej prawie o 25 proc. liczbie ludności. Na podkreślenie zasługuje rozbudowa powiatowych stacji sanitarno - epidemiologicznych, których ilość wzrośnie w r. 1954 z 57 do 155, oraz stacji pogotowia ratunkowego, których ilość wzrośnie do 295. W zakresie lecznictwa sanatoryjnego zwiększają się znacznie wydatki na sanatoria i półsanatoria przeciwgruźlicze, prewentoria, sanatoria uzdrowiskowe i domy zdrowia dla dzieci. Mimo poważnego wzrostu usług leczniczych nie zaspokajają one jednak w pełni potrzeb społeczeństwa szczególnie w zakresie szpitali i sanatoriów.

Ilość pracowników korzystających z wczasów ulgowych wzrośnie w porównaniu z 1953 rokiem o 9,8 proc., w tym robotników o 27,3 proc.

Poważne sumy przeznacza projekt budżetu także na inne wydatki socjalne, jak zasiłki rodzinne, zasiłki chorobowe, wyprawki niemowlęce, emerytury, renty i zaopatrzenia i inne świadczenia socjalne. Wydatki te w budżecie r. 1954 wynoszą łącznie poważną sumę 9,6 mild. zł, mimo iż wysokość niektórych świadczeń nie jest jeszcze zadowalająca.

Dalszą poważną pozycją wydatków budżetowych, służących bezpośrednio zaspokajaniu potrzeb ludności, są wydatki na gospodarkę komunalną i mieszkaniową. Wzrastają one w r. 1954 o 26,1 proc., nie licząc nowego budownictwa mieszkaniowego.

Poważnie wzrastają wydatki na wodociągi i kanalizację. Długość sieci wodociągowej będzie większa w roku 1954 prawie o 200 km, a kanalizacyjnej o 110 km. Długość czynnej sieci gazowej wzrośnie o 27 km, a sprzedaż gazu — o 8 proc.

Odbudowuje się około 1.000 studni publicznych i zabezpieczy lepszą niż dotychczas konserwację około 11 tys. czynnych studni. Bardzo wydatnie wzrastają wydatki na konserwację nawierzchni ulic, placów i chodników w miastach (o 28,2 proc.). Wydatnie wzrastają również wydatki na melioracje miejskie, przez co zabezpieczy się nisko położone dzielnice miejskie w szeregu miast przed podmakaniem. W trosce o poprawienie wyglądu i stanu urządzeń hoteli komunalnych, wydatki na remonty bieżące i kapitalne w hotelach podwyższono dwukrotnie.

Największy wzrost wykazują wydatki przeznaczone na kapitalne remonty budynków mieszkalnych. W 1954 r. przeznacza się na ten cel z budżetu i ze środków Zarządów Budynków Mieszkalnych 835,4 mln. zł., tj. — 56,6 proc. więcej niż w 1953 r. Za te środki zostanie wyremontowanych 711,7 tys. izb, tj. o 35,8 proc. więcej niż w roku 1953.

Ilość izb mieszkalnych oddanych do użytku z nowego budownictwa mieszkaniowego w ramach planu inwestycyjnego wyniesie blisko 158 tysięcy, tj. prawie o 17 proc. więcej niż w roku 1953.

Ten wielki rozwój budownictwa mieszkaniowego i znaczny wzrost wydatków na gospodarkę komunalną nie zaspokaja jednak w dostatecznej mierze dużych i stale rosnących potrzeb w tej dziedzinie.

ZMNIEJSZENIE WYDATKÓW NA UTRZYMANIE ADMINISTRACJI

Przy rosnących wydatkach na gospodarkę narodową i na zaspokojenie socjalnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa udział wydatków na utrzymanie administracji, organów wymiaru sprawiedliwości i na bezpieczeństwo spada w budżecie z 10,1 proc. do 9,6 proc.

Administracja naszego ludowego państwa spełnia bardzo poważne zadania organizacyjno - gospodarcze i wychowawczo - społeczne. W ubiegłym okresie administracja państwowa i gospodarcza okrzepła i wzmocniła się organizacyjnie. Mimo to jest ona jeszcze obciążona wieloma brakami, jak zbyteczne ogniwa, nadmiar sprawozdawczości, dublowanie organów, biurokratyczny często tok załatwiania spraw itd.

Zmniejszenie udziału w wydatkach budżetowych na utrzymanie administracji wiąże się z systematyczną walką o usprawnianie administracji państwowej i likwidacją przerostów.

Środki podjęte w tym kierunku w roku bież. winny dać oszczędność w administracji na sumę około 500 mln. zł w skali rocznej, z czego na budżet przypadnie około 200 mln. zł.

W wyniku tego zasilenie kadrami niektórych działów gospodarki narodowej złagodzi w tych działach braki w zatrudnieniu.

Część z kwoty 200 mln. zł uwzględniono już w przedkładanym budżecie, reszta zaś zostanie zrealizowana w toku wykonania budżetu zgodnie z zobowiązaniami wynikającymi z projektu ustawy budżetowej.

Spada również w budżecie udział wydatków na obronę narodową, których ogólna suma pozostaje w zasadzie na tym samym poziomie co w budżecie roku ubiegłego. Świadczy to niezmiennie, przy pełnej trosce o stan bezpieczeństwa naszego kraju, o wybitnie pokojowym charakterze naszego budżetu. Jest to szczególnie wymowne w porównaniu z olbrzymimi ciężarami na cele zbrojeniowe, które obarczają ludność krajów kapitalistycznych.

Spada wreszcie udział wydatków inwestycyjnych w ogólnej sumie wydatków budżetowych z 28,8 proc. w roku 1953 do 27,5 proc. w roku 1954.

Mniejszy niż w roku 1953 udział w budżecie wydatków inwestycyjnych jest odbiciem faktu, iż zadania planu inwestycyjnego zmniejszają się w roku 1954 w stosunku do wykonania roku 1953 o 1,5 proc., a w stosunku do planu 1953 o prawie 8 proc. Oznacza to, że przy rosnącym w 1954 r. dochodzie narodowym zmniejsza się udział wydatków na inwestycje w podziale dochodu narodowego, co umożliwia przeznaczenie stosunkowo większej części dochodu narodowego na spożycie ludności.

NIEZBĘDNE JEST PEŁNE WYKONANIE DOCHODÓW BUDŻETOWYCH

Wysoki Sejmie!

Pełna i skuteczna realizacja zamierzeń wynikających z nowego rozmieszczenia wydatków i związanych z nimi celów społecznych i gospodarczych zależna jest od właściwego i pełnego wykonania dochodów budżetowych.

Budżet przewiduje następujące dochody:

1. Dochody z gospodarki uspołecznionej	87.7	mild. zł.
2. Podatki z gospodarki nieuspołecznionej	5.9	„ „
3. Podatki i opłaty od ludności	5.7	„ „
4. Pożyczki i lokaty	0.7	„ „
5. Inne dochody	3,5	„ „
6. Ubezpieczenia społeczne	11.9	„ „
Razem	115,4	m d. zł.

W dochodach budżetowych, podobnie jak w roku ubiegłym 86 proc. wpływów (wraz z odpisami na ubezpieczenia) daje gospodarka uspołeczniona. Udział ten pozostaje na tym samym poziomie mimo uwzględnienia w budżecie skutków obniżki cen przeprowadzonej 14 listopada 1953 r. na kwotę 4,5 mild. zł oraz skutków podwyżki średnich cen skupu przy dostawach szeregu artykułów rolno-hodowlanych dla państwa na kwotę 2,2 mild. zł w wyniku powziętych uchwał rządowych.

Wzrost dochodów z gospodarki uspołecznionej jest wyższy niż wzrost wydatków na gospodarkę uspołecznioną zarówno w cyfrach absolutnych jak i wskaźnikach procentowych.

Podstawą tych dochodów, a równocześnie warunkiem ich realizacji jest wzrost akumulacji przedsiębiorstw socjalistycznych oparty o wzrost produkcji wyrobów i usług, zwiększenie obrotu towarowego oraz obniżkę kosztów własnych.

USUWAĆ PRZESZKODY HAMUJĄCE OBNIŻKĘ KOSZTÓW WŁASNYCH

Na rok 1954 zakłada się obniżenie kosztów własnych (w stosunku do r. 1953) w przemyśle o 3 proc., w budownictwie o 3,2 proc., w rolnictwie i leśnictwie o 5,3 proc., przy wzroście wydajności w przemyśle (na robotnika grupy przemysłowej) o 6,0 proc., w budownictwie o 7,1 proc.

Osiągnięcie założonego wzrostu akumulacji jest zadaniem niemałym i wymagać będzie poważnej mobilizacji ze strony przedsiębiorstw gospodarki narodowej. Jest ono jednak w pełni wykonalne i przy należytej organizacji pracy może być i powinno być przekroczone.

Wykonanie zadań wzrostu akumulacji wymaga jednak usunięcia tych braków, jakie mieliśmy na odcinku wykonania planu akumulacji w r. 1953.

Plan akumulacji z działalności podstawowej wykonany został w roku 1953 w 101,4 proc. Jest to poważny postęp w stosunku do roku 1952. Trzeba jednak zaznaczyć, że w związku z poważnym przekroczeniem w 1953 roku planu produkcji przemysłowej — wykonanie planu akumulacji powinno było być znacznie lepsze. Na wynikach 1953 r. zaciążyło nieprzezwyciężenie w niektórych gałęziach gospodarki narodowej niedociągnięć w dziedzinie asortymentu produkcji i jej jakości. Przede wszystkim jednak na wykonaniu planu akumulacji zaciążyło niepełne wykonanie zadań obniżenia kosztów własnych. Zadania obniżki kosztów zostały wprawdzie w r. 1953 wykonane znacznie lepiej niż w latach ubiegłych, to jednak nie wniesiono z powodu niedociągnięć w tym zakresie poważnej sumy akumulacji (1,2 mild. zł). Ponadto na wynikach r. 1953 zaciążyły ponadplanowe straty pozaoperacyjne.

Oto przykłady:

Przemysł lekki przekroczył w r. 1953 plan produkcji o 2,7 proc. i dzięki temu uzyskał ponadplanową akumulację. Jednakże przemysł ten nie wykonał w roku 1953 planu produkcji szeregu ważnych asortymentów tkanin bawełnianych i wełnianych, w wielu istotnych grupach wyrobów produkował gatunki gorsze od planowanych.

Również w przemysłach drzewnym i papierniczym oraz drobnym można podać szereg faktów świadczących o niedostatecznej walce o wykonanie planu produkcji i jej wysoką jakość. W przemyśle meblarskim częste były wypadki produkowania mebli niskiej jakości, a w związku z tym odmowy ich odbioru przez aparat handlowy. W przemyśle drobnym wiele zarządów produkujących towary konsumcyjne nie wykonało planu produkcji.

W przemyśle węglowym koszt jednostkowy 1 tony węgla kamiennego był wyższy od planowanego o 8 zł. Hutnictwo poniosło ponadplanowe straty z powodu częstych wypadków nietrafionych wytopów, a także wysokich kosztów nieprodukcyjnych, szczególnie z tytułu postojowego. Koszt wybraków w hutnictwie i postojowego poważnie pogorszył rezultaty. W przemyśle mleczarskim na przekroczenie kosztów obok zmiany struktury skupu mleka z dostaw obowiązkowych i ponadobowiązkowych wpłynęły manka jednostek tłuszczowych. W przemyśle mięsnym na zbyt wysokim poziomie kształtowały się wskaźniki ubytków.

Poważne niedociągnięcia na odcinku wykonania zadań oszczędnościowych miały miejsce w budownictwie.

Plan kosztów został w budownictwie znacznie przekroczony, a ponadto na bardzo wysokim poziomie kształtowały się straty pozaoperacyjne.

Źródła powyższych niedociągnięć leżą w niedokładności planowania produkcji, niezabezpieczaniu jej wykonania w ustalonej ilości, asortymencie i jakości, nie zawsze właściwym wykorzystaniu maszyn i urządzeń, niezabezpieczaniu terminowych i kompletnych dostaw surowców i materiałów oraz części z kooperacji międzyzakładowej. Leżą one w dziedzinie nierytmiczności przebiegu procesu produkcyjnego, niewykorzystania w pełni techniki, niezabezpieczania prawidłowej dokumentacji fabrycznej i ewidencji procesów gospodarczych, przekraczania norm zużycia materiałowego, w nadmiernych i nieuzasadnionych mankach materiałowych i towarowych, braku należytej troski o zapobieganie stratom w czasie przewozu, o należyte wykorzystanie transportu itd. itd. Niedociągnięcia w dziedzinie walki o obniżenie kosztów własnych były w ubiegłym okresie, obok niedostatecznego rozwoju produkcji rolnej i przemysłowych środków spożycia, jedną z przyczyn niepełnego wykonania zadań planu 6-letniego w zakresie wzrostu stopy życiowej mas pracujących.

Dlatego czołowym odcinkiem frontu walki i zadań naszych w r. 1954 jest istotna poprawa w walce o obniżenie kosztów własnych produkcji i wzrost akumulacji socjalistycznej.

(Dokończenie na str. 5)

Dokończenie referatu ministra finansów tow. Dietricha

WZMOCNIĆ KONTROLĘ I DYSCYPLINĘ FINANSOWĄ

W tym celu musi nastąpić wzmocnienie kontroli finansowej pracy przedsiębiorstw, co wymaga aktywizacji aparatu finansowego przedsiębiorstw, centralnych zarządów, resortów oraz Ministerstwa Finansów i jego organów.

Aktywizacji aparatu finansowego sprzyjają w bieżącym roku posunięcia wzmacniające rozrachunek gospodarczy i rozszerzające uprawnienia resortów i centralnych zarządów w dziedzinie gospodarki finansowej.

Wyrazem umocnienia rozrachunku gospodarczego jest szereg pociągnięć organizacyjnych, stwarzających dla szeregu gałęzi gospodarki dogodniejsze warunki walki o obniżenie kosztów własnych i wzrost rentowności.

Rozszerzono uprawnienia resortów w zakresie gospodarki finansowej, by równocześnie zwiększyć ich odpowiedzialność za wyniki ekonomiczno-finansowe działalności gospodarczej podległych im przedsiębiorstw. Winno to stać się podstawą wzmocnienia dyscypliny finansowej i kontroli działalności centralnych zarządów i przedsiębiorstw przez aparat finansowy.

Dlatego banki i aparat finansowy Ministerstwa Finansów winny usprawnić kontrolę finansową w celu pogłębienia systemu oszczędzania, pełniejszego i terminowego wykonania przez wszystkie jednostki gospodarcze swoich zobowiązań wobec państwa, przeciwdziałania marnotrawstwu środków materialnych i finansowych.

Banki specjalne usprawnią kontrolę wykonania inwestycji, a zwłaszcza pracy biur projektowych i przedsiębiorstw budowlano - montażowych. Szczególną uwagę zwrócą one na kontrolę dokumentacji kosztorysowej, na jakość i koszty wykonywanych robót, prawidłowe rozliczanie się między inwestorami i wykonawcami robót, w celu pogłębienia systemu oszczędzania i walki z marnotrawstwem w budownictwie.

ZAPEWNIĆ REALIZACJĘ PODATKU GRUNTOWEGO

Poza dochodami budżetowymi z gospodarki uspołecznionej źródłem wpływów budżetowych są również dochody z gospodarki nieuspołecznionej i od ludności. Spośród tych dochodów omówić należy podatek gruntowy. Preliminuje się go w tej samej kwocie, w jakiej wpłynął on w roku 1953, co na tle wzrostu dochodów wsi z tytułu zmiany cen w skupie szeregu produktów rolnych oraz spodziewanych wyższych plonów oznacza praktycznie, iż jest on stosunkowo niższy niż w roku ubiegłym.

Ponieważ stopień realizacji wymiaru podatku gruntowego jest jeszcze niedostateczny, będziemy dążyli w roku bieżącym do poprawy pracy aparatu finansowego na tym odcinku. Przestrzeganie przez wszystkich podatników obowiązujących terminów uiszczania podatku gruntowego i pełna jego realizacja winny być traktowane w każdej gminie i gromadzie jako podstawowy obowiązek wobec państwa.

Wszelkie próby wrogich elementów osłabienia sprawności wpłat ze strony podatników powinny się spotkać ze zdecydowanym odporem. Nie powinien też osłabić dyscypliny podatkowej i dostaw obowiązkowych okres reorganizacji administracji terenowej na szczeblu gmin

ODPOWIEDZIALNE ZADANIA RAD NARODOWYCH W WYKONANIU BUDŻETU

Wysoki Sejmie!

Budżet na rok 1954 nie byłby w całości oświetlony, gdybyśmy nie podkreślili roli i zasięgu budżetów terenowych. Udział ich w wydatkach budżetu państwa wynosi 13,7 proc. Największy udział przypada na wydatki socjalno - kulturalne. Drugą najpoważniejszą grupą wydatków budżetów terenowych są wydatki na sfinansowanie terenowej gospodarki narodowej, obejmującej gospodarkę komunalną, przemysł terenowy, miejski handel detaliczny i mięsny, targowiska, rzeźnie, budownictwo o charakterze lokalnym, zadania z zakresu rolnictwa oraz utrzymanie dróg powiatowych i gminnych.

W strukturze strony dochodowej budżetów terenowych zachodzą istotne zmiany. Zwiększa się udział dochodów własnych rad narodowych i udział ich w dochodach ogólnopaństwowych z 79 proc. w budżecie r. 1953 do 89,1 proc. w budżecie r. 1954 przy odpowiednim zmniejszeniu udziału dotacji z budżetu centralnego. Zwiększa to zainteresowanie rad narodowych w mobilizacji dochodów własnych oraz dochodów ogólnopaństwowych, jak również ich odpowiedzialność za wygospodarowanie tych dochodów.

W roku 1954 umacnia się rola rad narodowych jako gospodarzy terenu przez zwiększenie uprawnień budżetowych. Wzmocnienie kierującej roli rad narodowych i ich organów wykonawczych w zakresie budżetu znajdzie swój wyraz także:

a) w powiązaniu przedsiębiorstw przemysłu terenowego z budżetami powiatowych i miejskich rad narodowych zamiast jak dotychczas z budżetami wojewódzkich rad narodowych, które obejmować będą odtąd jedynie przedsiębiorstwa o znaczeniu wojewódzkim;

b) przydzieleniu do dyspozycji rad narodowych funduszu rozwoju przemysłu terenowego, którego zadaniem jest finansowanie inwestycji pozalimitowych i kapitalnych remontów terenowych przedsiębiorstw przemysłowych i zabezpieczenie tą drogą wzrostu produkcji. Fundusz ten w zasadzie tworzony jest z części zysków przedsiębiorstw terenowych, ale przewidziane są również dotacje z budżetu centralnego dla zasilenia funduszu rozwoju w tych województwach, gdzie istnieją większe potrzeby wynikające z gospodarczego zacofania. W ten sposób fundusz rozwoju przemysłu terenowego przyczyni się częściowo do dalszej likwidacji dysproporcji zachodzących w rozwoju poszczególnych województw;

c) po raz pierwszy został przyznany radom narodowym poważny udział w dochodach podatkowych z przedsiębiorstw terenowych, a w szczególności w podatku od obrotu, co silniej zainteresuje rady narodowe we wzroście produkcji i akumulacji przedsiębiorstw terenowych;

d) do nowych uprawnień rad narodowych w dziedzinie podniesienia i rozwoju wsi należy zaliczyć ważne kompetencje wynikające z postanowień uchwały Prezydium Rządu z dnia 30 stycznia 1954 r. w sprawie pomocy kredytowej dla pracujących chłopów w 1954 r.

Uprawnienia te będą dalej rozszerzane w roku bieżącym dla umocnienia roli rad narodowych w decydowaniu o sprawach terenu.

W związku z powstaniem rad gromadzkich szczególna uwaga zostanie zwrócona na zabezpieczenie ich sprawnej i prawidłowej gospodarki finansowej.

Szczególne zadania przypadają radom narodowym na odcinku terenowego budżetu gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. W 1953 r. rady narodowe przeznaczyły na potrzeby gospodarki komunalnej z wygospodarowanych przez siebie dodatkowych środków budżetowych kwotę 57,7 mln. zł, która stanowiła 8,4 proc. środków przeznaczonych w ustawie budżetowej na gospodarkę komunalną. Również i w bieżącym roku rady narodowe otoczą bez wątpienia szczególną opieką gospodarkę komunalną w całokształcie rozwoju gospodarczego i kulturalnego terenu. Musimy bowiem walczyć co dzień o to, by w każdej gminie, w każdym miasteczku ludzie czuli rękę gospodarza, by zostały wykorzystane wszystkie źródła rozwoju miejscowego przemysłu i handlu, by znikła niezaradność, by ludzie podchodzili do każdej zagrody, do każdego domu, do każdej sprawy, jak do sprawy własnej i troszczyli się o nią jak o własną.

Wysoki Sejmie!

Budżet w 1954 r. odzwierciedla zasadnicze zadania polityczno - gospodarcze ustalone w doniosłych uchwałach II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W budżecie znajdują wyraz skutki obniżki cen dokonanej 14.XI ub. roku oraz skutki zwiększenia cen skupu niektórych płodów rolnych i hodowlanych.

Budżet przewiduje:

a) poważny wzrost finansowania rolnictwa oraz wzrost wydatków przede wszystkim na przemysły wytwarzające wyroby konsumcyjne,

b) zabezpieczenie dalszego wzrostu przemysłu produkującego środki wytwarzania,

c) utrzymanie nakładów inwestycyjnych na poziomie prawie takim samym jak w roku ubiegłym oraz założenie znacznie mniejszego wzrostu zapasów materiałowych i towarowych w przedsiębiorstwach,

d) wzrost spożycia pośredniego przez rozszerzenie usług socjalnych i kulturalnych, usług komunalnych, zwiększenie nakładów na budownictwo mieszkaniowe i remonty mieszkań.

Odpowiada to istotnym założeniom naszej polityki gospodarczej na obecnym etapie, której celem jest takie przestawienie sił i środków, jakie umożliwia podciągnięcie zapóźnionych działów gospodarki narodowej dla lepszego niż dotąd zaspokojenia rosnących potrzeb kulturalnych i materialnych społeczeństwa.

W wyniku wzrostu dochodu narodowego i utrzymania wydatków inwestycyjnych na prawie takim samym jak w roku ubiegłym poziomie oraz zmniejszenia przyrostu środków obrotowych — budżet na r. 1954 zamyka się poważną nadwyżką w kwocie blisko 12,0 miliardów zł. Część tej nadwyżki służy za podstawę do udzielania przez system bankowy kredytów na planowe zapasy w gospodarce narodowej. Udzielanie przez banki kredytów na potrzeby gospodarki narodowej przyczynia się do rozszerzania produkcji i obrotu towarowego i jest ważnym czynnikiem rozwoju gospodarczego naszego kraju. Pozostała część nadwyżki stanowi rezerwę, z której rząd zamierza sfinansować obniżkę cen i podniesienie płac niektórych grup robotników i pracowników.

Budżet stwarza więc warunki do podniesienia stopy życiowej. Realizacja ich zależy od nas samych, od naszej pracy. Musimy stale i systematycznie podnosić wydajność pracy, wzmóc walkę o upłynnienie środków zamrożonych w nadmiernych i niepotrzebnych zapasach, produkować towary w odpowiednim asortymencie i jakości, tępić marnotrawstwo materiałów i brakoróbstwo, zmniejszać koszty administracyjne, wzmacniać dyscyplinę finansową, słowem pogłębiać wciąż i stale system oszczędzania, w pełni wykonywać plan w zakresie obniżania kosztów własnych.

Dążymy do podniesienia stopy życiowej mas pracujących, lecz podniesienie stopy życiowej jest niemożliwe bez pomyślnie przeprowadzonej walki o oszczędność, o wzrost wydajności pracy, o wzrost produkcji rolnej i produkcji przemysłu wytwarzającego środki spożywcze.

Dlatego podstawowym warunkiem realizacji zadań gospodarczych na r. 1954 jest zwycięska walka o pełne wykonanie planu obniżenia kosztów własnych. *(Oklaski)*

Dyskusja budżetowa w Sejmie

Pierwszym mówcą w dyskusji na posiedzeniu Sejmu w dniu 23 bm. jest pos. **Morawski** (poz. poznańskie).

Zwiększenie dochodu narodowego, a więc dalsze zwiększenie środków umożliwiających poprawę warunków bytowych ludności można osiągnąć — jak wskazuje mówca — poprzez podniesienie wydajności pracy, zdolności wytwórczej maszyn i urządzeń, pogłębienie walki o oszczędność. Mówca podkreśla, że istnieje jeszcze wiele marnotrawstwa surowca i materiałów pomocniczych, wiele przerostów administracyjnych i innych niedomagań.

Po przerwie w obradach głos zabrał pos. **Pietrzak** z woj. warszawskiego.

Nasz budżet — stwierdza m. in. mówca — jest przeciwieństwem budżetów państw imperialistycznych, które nikłe tylko sumki przeznaczają na zaspokojenie potrzeb bytowych ludzi pracy.

Następny mówca pos. **Kieszczyński** z woj. stalinogrodzkiego przeprowadził na tle dyskutowanego budżetu obszerną analizę wyników pracy i planów przemysłu hutniczego. Podkreślając niewątpliwe osiągnięcia w dziedzinie hutnictwa, mówca wskazuje, że obecnie powinniśmy zwrócić specjalną uwagę na pełne wykonanie planów asortymentowych, na polepszenie jakości i na obniżkę kosztów własnych.

Pos. **Wasilkowska** (woj. bydgoskie) podkreśla, że naród polski w pełni solidaryzuje się ze stanowiskiem Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, który udzielił swego poparcia dla radzieckiego projektu układu o zbiorowym bezpieczeństwie w Europie. Naród nasz widzi bowiem groźbę, jaką dla pokoju w Europie stanowi militaryzm niemiecki odradzany w Niemczech zachodnich przez agresywne koła USA.

W zakończeniu przemówienia pos. Wasilkowska stwierdza, że przedłożony Sejmowi projekt budżetu na rok bieżący jest najdobitniejszym wyrazem pokojowej polityki naszego Rządu.

Również pos. **Dobraczyński** (woj. poznańskie) podkreśla, że projekt ustawy budżetowej odzwierciedla w pełni politykę naszego ludowego państwa — politykę pokoju, przyjaźni między narodami — politykę nieustannego pogłębiania dobrobytu obywateli. Mówca przeciwstawia przedłożoną ustawę budżetową — budżetom państw kapitalistycznych, które kosztem zbrojeń narzuconych przez wrogie pokojowi siły powodują dalsze pogorszenie bytu mas pracujących.

Pos. **Zofia Tomczyk** (woj. opolskie) omawia wielkie osiągnięcia naszej służby zdrowia i opieki państwa ludowego nad matką i dzieckiem.

Posłanka stwierdza, iż projekt budżetu na rok 1954 zapewnia dalszy rozwój służby zdrowia i opieki nad matką i dzieckiem, zarówno w mieście jak i na wsi i że preliminowane na te cele sumy pozwolą w poważnym stopniu usunąć niedomagania i niedociągnięcia pracy tych służb.

Pos. **Krupa** (woj. kieleckie) mówi szeroko o sytuacji rolnictwa na swym terenie. Podkreśla on, iż projekt budżetu na br. zapewnia daleko idącą pomoc zarówno spółdzielniom, PGR-om jak i gospodarstwom indywidualnym.

Osiągnięcia w dziedzinie uprzemysłowienia woj. kieleckiego — stwierdza mówca — pozwoliły zlikwidować istniejące dawniej bezrobocie na wsi kieleckiej. Rozwojowi przemysłu nie towarzyszył jednak równomierny rozwój rolnictwa. Duża ilość gospodarstw drobnych nie była dotąd w stanie nadążyć za stawianymi rolnictwu zadaniami. Pomoc, z jaką obecnie przychodzi państwo chłopom indywidualnym, jeśli będzie w pełni wykorzystana, pozwoli wydźwignąć na wyższy poziom drobne gospodarstwa indywidualne, uniezależnić je od kułackiego wyzysku.

Mówca zwraca uwagę na niedostateczny jeszcze poziom agrotechników i zootechników na terenie województwa. Stwierdza on również, iż władze terenowe, nie zawsze jeszcze zdają sobie sprawę z wrogiej działalności kułactwa, często ją bagatelizując.

Pos. **Gabryl** (woj. gdańskie) zwraca uwagę na szybką odbudowę zabytkowego Gdańska oraz na rozwój gospodarki morskiej i przemysłu związanego z tą gospodarką. Równocześnie rosną liczne osiedla robotnicze, wzrasta zamożność i podnosi się stopa życiowa ludności Wybrzeża. Słabiej natomiast — jak stwierdza mówca — postępuje rozwój placówek kulturalnych, mimo że potrzeby ludności w tym kierunku są coraz wyższe.

Znaczną część przemówienia poświęca pos. Gabryl 60-tysięcznemu już miastu Elbląg, stwierdzając, że mimo dużego dynamizmu rozwojowego, potrzeby w zakresie inwestycji komunalnych nie są w tym mieście dostatecznie zaspokajane.

Mówca krytykuje również zaopatrzenie kraju w ryby, które jest nierównomierne i niedostateczne. Jest to — zdaniem posła — wina Centralnego Zarządu Przetwórstwa Rybnego.

Pos. **Mrocheń** (woj. opolskie) specjalną uwagę poświęca sprawie niemieckiej, oświadczając, że proponowanym przez ZSRR układ o zbiorowym bezpieczeństwie w Europie poważnie pomógłby rozwiązaniu problemu niemieckiego. Polska ludność Opolszczyzny — stwierdza mówca — zdaje sobie sprawę, że układ ten to gwarancja nienaruszalności naszej granicy na Odrze i Nysie — granicy pokoju.

Pos. **Popko** (woj. lubelskie) uwagę swą skupia na zagadnieniach dotyczących rozwoju oświaty i szkolnictwa. Wskazuje on na poważną rozbudowę różnych dziedzin szkolnictwa na Lubelszczyźnie, która posiada dziś wszystkie typy szkół aż do szkół wyższych. Mimo wielkich osiągnięć istnieją jednak pewne istotne braki w tej dziedzinie, wynikające przede wszystkim z niedostatecznej troski ze strony rad narodowych o właściwe rozmieszczenie szkół 7-klasowych i zawodowych. Zmiany na lepsze wymaga również stosunek rad narodowych do spraw bytowych nauczycielstwa.

Pos. **Rozmiarek** (woj. poznańskie) omawia warunki bytowe mieszkańców swego terenu. Wskazuje on na poważne osiągnięcia w dziedzinie opieki lekarskiej w tym województwie, a także podkreśla, że plan na br. przewiduje znaczny wzrost budownictwa mieszkaniowego oraz liczby remontowanych domów. Równocześnie wskazuje na braki i niedomagania istniejące jeszcze w tych dziedzinach; krytykuje także niewłaściwe zaopatrywanie rzemiosła.

Pos. **Sendek** (woj. wrocławskie) omawiając poważne zadania, jakie stoją obecnie przed rolnikami woj. wrocławskiego, stwierdza, iż zadania te są możliwe do wykonania; od tego jak zostanie wykorzystana wielka pomoc państwa dla wsi, zależy, czy zadania te zostaną w pełni zrealizowane. Mówca poddaje krytyce działalność Ministerstwa Rolnictwa, którego przedstawiciele w ciągu 2 lat nie uczestniczyli w żadnym posiedzeniu Woj. Rady Narodowej we Wrocławiu, poświęconym sprawom rolnictwa. Równocześnie krytykuje on prezydia rad narodowych za to, że zbyt małą opiekę i pomoc okazują służbie rolnej. Podkreślając olbrzymi rozwój spółdzielczości produkcyjnej na terenie woj. wrocławskiego, pos. Sendek stwierdza, iż dalszy jej wzrost w dużym stopniu zależy od usprawnienia pracy POM.

Pos. **Nahajowski** (woj. bydgoskie) specjalną uwagę zwraca na poważną rolę, jaka przypada rzemiosłu w związku z zadaniami jak najpełniejszego zaspokajania potrzeb ludzi pracy. Mówca stwierdza, że w chwili obecnej rozwój rzemiosła, a zwłaszcza rzemiosła na wsi, jest niedostateczny. Poważną przyczyną tego stanu jest brak odpowiednich kadr, toteż należy szerzej rozwijać szkolenie rzemieślników. Trzeba też usprawnić zaopatrzenie warsztatów w surowce. Mówca z zadowoleniem stwierdza, że ludność woj. bydgoskiego, w wyniku podwyższenia poszczególnych pozycji budżetowych w stosunku do roku ubiegłego, otrzymywać będzie coraz więcej nowych urządzeń socjalnych i kulturalnych, nowych domów mieszkalnych itp.

Pos. **Niemiec** (woj. rzeszowskie), wskazując na wielką pomoc państwa dla wsi podkreśla, iż chłopi pracujący, doceniając tę pomoc, uświadamiają sobie również swoje obowiązki wobec klasy robotniczej, wobec państwa ludowego. Warunkiem wzmożenia produkcji rolnej jest — zdaniem mówcy — m. in. dalsze zwiększenie dostaw maszyn rolniczych dla wsi. Zwraca on uwagę, iż niejednokrotnie jeszcze przychodzą na wieś maszyny zawierające braki, wymagające napraw. Rolnictwo nasze odczuwa również brak niektórych narzędzi, jak np. ciężkich bron talerzowych, pogłębiaczy, pługów z przedpłużkami, których produkcję należy rozwinąć.

Jako ostatnia mówczyni w dniu 23 bm. zabiera głos pos. **Michalina Tatarkówna-Majkowska** (m. Łódź). Podkreślając poważne zadania, jakie w trosce o dobro ludzi pracy, wytycza projekt uchwały o budżecie na rok 1954, mówczyni stwierdza, iż gwarancją pełnego wykonania tych zadań jest aktywny udział mas pracujących w realizacji wskazań II Zjazdu PZPR.

Mówczyni szeroko omawia istniejące jeszcze niedomagania naszego przemysłu wskazując na konkretnych przykładach wypadki brakoróbstwa, marnotrawstwa, opieszałości w wykonywaniu postawionych przez partię i rząd zadań.

Wydajniejsza praca i wzmożona oszczędność—oto nasza droga do dobrobytu

Sprawozdanie Komisji Budżetowej wygłoszone przez tow. posła Oskara Lange

Na wstępie sprawozdania pos. Lange szeroko omawia strukturę dochodów i wydatków przewidywanych w projekcie ustawy budżetowej, stwierdzając m. in., że dochody opierają się w coraz to większej mierze na dochodach socjalistycznych przedsiębiorstw. Dochody z gospodarki uspołecznionej łącznie z odpisami na ubezpieczenia społeczne wynoszą obecnie 86,3 proc. całości dochodów przedłożonego projektu budżetu. Pokazuje to dominującą rolę gospodarki socjalistycznej w naszym państwie, pokazuje zarazem, że rentowność socjalistycznych przedsiębiorstw stanowi podstawę naszej gospodarki finansowej, pokazuje decydujące znaczenie walki o zwiększenie tej rentowności dla rozwoju całej gospodarki narodowej.

Strona wydatkowa budżetu, określona przez plan rozwoju gospodarki narodowej, jest jednocześnie narzędziem wykonania tego planu. Linie rozwojowe naszej gospodarki narodowej na najbliższe dwa lata zostały niedawno wytyczone przez II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W świetle tych wytycznych należy przede wszystkim stwierdzić, że w budżetach naszych rosną stale wydatki na gospodarkę narodową, a wśród nich — najwięcej wzrastają wydatki na rolnictwo.

Podkreślając, iż udział wydatków inwestycyjnych w całokształcie wydatków budżetu nieco opada w porównaniu z budżetem zeszłorocznym, pos. Lange stwierdza, że wzrastają wybitnie wydatki inwestycyjne na rolnictwo; wzrastają także wydatki inwestycyjne w przemysłach wytwarzających artykuły konsumcyjne.

Przyspieszenie wzrostu stopy życiowej mas pracujących wymaga poważnego wzrostu usług socjalno-kulturalnych, usług komunalnych i budownictwa mieszkaniowego. Odzwierciedla się to w części inwestycyjnej budżetu.

W dalszym ciągu pos. Lange zwraca uwagę, że suma przeznaczona na obronę narodową jest wyrazem konsekwentnie pokojowej polityki Polski Ludowej, jest ona także wyrazem jej siły obronnej.

Wykonanie zadania przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących, któremu budżet ma służyć — podkreśla następnie mówca — wymaga poważnego pogłębienia systemu oszczędnościowego we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej. Dlatego też szczególne znaczenie ma walka o obniżkę kosztów administracji, zarówno państwowej jak i gospodarczej. Pomimo, że notujemy poważne osiągnięcia w walce o potanienie administracji państwowej i gospodarczej, osiągnięcia te jednak nie są wystarczające. Pos. Lange omawia szerzej budżety terenowe, podkreślając iż społeczne znaczenie tych budżetów stale wzrasta, czego wyrazem jest fakt, że w ramach budżetów terenowych dokonuje się 13,7 proc. ogółu wydatków państwowych, przy czym 56 proc. tych wydatków stanowią wydatki na cele socjalne i kulturalne i to w takich dziedzinach, które są szczególnie blisko związane z codziennym życiem ludności. Wzmacnia się rola rad narodowych jako gospodarzy swego terenu. Szczególne znaczenie ma pod tym względem przydzielenie do dyspozycji rad narodowych funduszu rozwoju przemysłu terenowego. Poprzez budżety terenowe realizuje się poważna część działalności państwa ludowego, zmierzająca do podniesienia poziomu zaspokojenia potrzeb materialnych i kulturalnych ludności.

Omawiając pracę komisji nad projektem budżetu, pos. Lange stwierdza, iż w pracach tych wzięło udział około 110 posłów.

Na szczególną uwagę — stwierdza referent — zasługuje powołanie oddzielnej podkomisji dla rozpatrzenia budżetów terenowych. Stanowi to innowację w porównaniu z r. ub. Przed rozpatrzeniem budżetów terenowych przez tę podkomisję każdy budżet terenowy był omawiany na posiedzeniu właściwego wojewódzkiego zespołu poselskiego. Wojewódzkie Zespoły Poselskie przedłożyły podkomisji wnioski, dotyczące budżetów swoich województw. W ten sposób każdy poseł miał możność zapoznania się z budżetem terenowym swego województwa, udziału w dyskusji nad tym budżetem i w formułowaniu wniosków dotyczących tego budżetu. Umożliwiło to posłom dokładniejsze zapoznanie się z zagadnieniami gospodarki ich województw co przyczyni się niewątpliwie do zwiększenia aktywności posłów w terenie. Równocześnie dało to posłom możność przedstawienia w toku obrad — gospodarczych, socjalnych i kulturalnych potrzeb ich terenu.

W toku prac komisji wysunięto szereg poprawek do budżetu, wiele dezyderatów i uwag pod adresem rozmaitych resortów oraz rozmaitych gałęzi naszej gospodarki narodowej i naszego życia społecznego.

W dziedzinie obrotu towarowego stwierdzono poważny postęp w pracy naszego handlu uspołecznionego, a zwłaszcza głębsze niż poprzednio dotarcie tego handlu do konsumenta. W celu dalszego usprawnienia handlu uspołecznionego oraz podniesienia jakości jego pracy wysunięto następujące dezyderaty: zachodzi potrzeba lepszej niż dotychczas koordynacji pracy wydziałów handlu z wydziałami przemysłu oraz komisji handlu i komisji drobnej wytwórczości terenowych rad narodowych. Liczne są skargi kobiet wiejskich i miejskich na niehigieniczne warunki handlu na targach. Należałoby zaopatrzyć place rynkowe i targowe w odpowiednie stoiska i ławy. Godziny handlu powinny być uregulowane w ten sposób, by nie było dłuższych przerw, podczas których konsumenci nie mogą zaopatrywać się w towary.

W związku z rozwojem spółdzielczości produkcyjnej oraz rozwojem hodowli należy zwiększyć produkcję pasteryzatorów, chłodni i wirówek do mleka. Należy bardziej planowo rozprowadzać nawozy uwzględniając asortyment nawozów, wzmocnić opakowanie nawozów i przystosować je do potrzeb kupujących.

Należy rozwinąć budowę przetwórni warzyw. Rząd winien rozważyć możliwość przyjścia spółdzielniom zaopatrzenia i zbytu z pomocą w dziedzinie inwestycyjnej dla budowy sklepów i magazynów.

W obliczu doniosłej reformy administracyjnej, jaką jest powołanie gromadzkich rad narodowych, spółdzielczość wiejska będzie musiała uzupełnić i zreorganizować sieć sklepów, jak również usprawnić transport towarów.

Ponieważ zaledwie 10 proc. sklepów gminnych spółdzielni bierze udział w dystrybucji książek, wysunięto wniosek, ażeby stworzyć skuteczniejszą materialną zachętę dla sprzedawców.

Wysunięto dezyderat, aby przy budowie nowych osiedli uwzględniano w odpowiednim stopniu budowę sal kinowych. Przedstawiono szereg wniosków budżetowych dotyczących rozwoju kultury fizycznej, wyposażenia i uruchomienia nowych domów kultury, wydatków inwestycyjnych dla teatrów w Warszawie i w Krakowie.

Komisja uważa za konieczne wzmożenie walki o poprawę jakości budownictwa mieszkaniowego. Należy zaostrzyć wymagania przy odbiorze budynków od wykonawców; usterki w budownictwie mieszkaniowym z lat poprzednich powinny być usunięte w ciągu 1954 r. Należy skuteczniej realizować zadania oszczędnościowe w budownictwie mieszkaniowym oraz wzmóc kontrolę jakości materiałów budowlanych. W budownictwie mieszkaniowym należy zwiększyć odsetek mieszkań jedno i dwuizbowych, na które jest największe zapotrzebowanie. Należy też rozszerzyć zakres urządzeń socjalnych związanych z nowym budownictwem mieszkaniowym.

Stwierdzając znaczny wzrost nakładów na remonty kapitalne komisja zwraca uwagę na konieczność bardziej wnikliwego rozdziału kredytów na poszczególne tereny. Należy przyspieszyć prace związane z normalizacją przepisów o publicznej gospodarce lokalami, dążąc do uproszczenia i usprawnienia postępowania oraz usunięcia przepisów dziś już nieaktualnych. Zachodzi potrzeba poprawy stanu komunikacji miejskiej. Należałoby przyśpieszyć opracowanie dokumentacji i rozwinięcie krajowej produkcji autobusów i trolejbusów.

W dziedzinie pracy i zdrowia komisja uważa, iż należy zabezpieczyć zaopatrzenie punktów aptecznych na wsi w minimum lekarstw oraz spowodować właściwe rozmieszczenie tych punktów. Należy również rozprowadzać w sposób bardziej właściwy artykuły takie, jak okulary, termometry itp. Wobec tego, że jednym z najbardziej podstawowych braków służby zdrowia jest brak dostatecznej liczby kwalifikowanych pielęgniarek zwłaszcza pediatrycznych zaproponowano pewne kroki w dziedzinie rozwoju i organizacji szkolnictwa pielęgniarskiego. Stwierdzono też potrzebę rozpatrzenia możliwości poprawienia warunków bytu pracowników służby zdrowia w dziedzinie mieszkaniowej oraz zwiększenie wynagrodzenia służby lekarskiej.

W dziedzinie przemysłu wskazano na niedociągnięcia w pracy przemysłu wełnianego, bawełnianego i obuwniczego w wykonaniu asortymentowego planu produkcji. Podobne niedociągnięcia występują w przemyśle drobnym, rolno-spożywczym oraz mięsnym i mleczarskim. W związku z tym zwrócono uwagę na konieczność usprawnienia służby zaopatrzenia, w szczególności w odniesieniu do przemysłu drobnego, by otrzymał on w pełni od przemysłu kluczowego zaplanowane dostawy odpadów.

W dziedzinie rolnictwa i leśnictwa zwrócono uwagę na następujące zagadnienia: Należy wzmóc prace melioracyjne. Ministerstwo Leśnictwa powinno poświęcić więcej uwagi chłopskim lasom prywatnym. Wysunięto dezyderat w sprawie zaopatrzenia gminnych ośrodków maszynowych w siewniki mniejszych wymiarów, nadające się do uprawy małych gospodarstw chłopskich. Podkreślono potrzebę zwiększenia kredytów na budownictwo mieszkaniowe w spółdzielniach produkcyjnych, zwrócono także uwagę na częste marnotrawstwo materiałów w budownictwie wiejskim. Ponadto zgłoszono szereg dezyderatów o zwiększenie kredytów na zwalczanie stonki ziemniaczanej oraz chorób i szkodników zwierzęcych. Zgłoszono też dezyderaty o zwiększenie kredytów na kapitalne remonty na wsi.

W dziedzinie administracji i wymiaru sprawiedliwości stwierdzono poważne osiągnięcia w walce o potanienie kosztów administracji. Podkreślono możliwości uzyskania dalszych ponadplanowych oszczędności przez zmianę struktury organizacyjnej poszczególnych resortów oraz zmianę organizacji i techniki pracy.

W dyskusji nad budżetami terenowymi wysunięto liczne poprawki do budżetów poszczególnych województw. Poprawki te szły w kierunku szerszego uwzględnienia potrzeb gospodarczych, socjalnych i kulturalnych ludności.

W rezultacie Komisja Budżetowa wnosi o wprowadzenie następujących zmian do projektu budżetu państwa:

1. zwiększyć wydatki budżetu państwa:

w działach	o kwoty
gospodarka narodowa	11.893 tys. zł
oświata i wychowanie	5.705 „ „
szkolnictwo zawodowe	3.652 „ „
nauka i szkolnictwo wyższe	337 „ „
kultura i sztuka	7.922 „ „
zdrowie i kultura fizyczna	20.564 „ „
inne świadczenia socjalne	1.460 „ „
rezerwy	11.611 „ „

2. zmniejszyć wydatki budżetu państwa w dziale administracji o 4.445 tys. zł łącznie więc zwiększyć wydatki budżetu państwa o kwotę 58.699 tys. zł.

Z proponowanej kwoty zwiększenia wydatków budżetu państwa przypada na zwiększenie wydatków budżetu centralnego — 22.288 tys. zł, na zwiększenie wydatków budżetów terenowych — 36.411 tys. zł.

Mówca przedstawia następnie propozycje dotyczące podwyższenia budżetów terenowych poszczególnych województw.

Po uwzględnieniu poprawek — stwierdza pos. Lange — dochody budżetu wynosić będą 115.350.891 tys. zł, wydatki — 103.480.243 tys. zł, a nadwyżka dochodów nad wydatkami — 11.870.738 tys. zł.

Wysoki Sejmie! — oświadcza w zakończeniu poseł - sprawozdawca — Przedłożona Sejmowi ustawa budżetowa będzie skutecznym narzędziem wykonania wielkich zadań postawionych przez II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Budżet przedłożony Wysokiemu Sejmowi do uchwalenia uruchamia środki finansowe do walki o przyspieszenie wzrostu stopy życiowej mas pracujących w Polsce Ludowej. Osiągnięcie celów, którym służy budżet, wymaga wielkiego wysiłku ze strony klasy robotniczej, chłopów pracujących i inteligencji.

Wymaga systematycznego wysiłku, podniesienia wydajności pracy, zwłaszcza drogą ulepszenia organizacji, wymaga polepszenia jakości produktów i usług, właściwego asortymentowego wykonywania planów w produkcji i w obrocie, oszczędnej gospodarki materiałami i środkami trwałymi, zmniejszenia kosztów administracji, przestrzegania ścisłej dyscypliny finansowej, podniesienia kultury naszego życia zbiorowego.

Są to zadania nie tylko gospodarcze i społeczne, ale także polityczne. Wymagają bowiem pogłębienia świadomości mas pracujących, zrozumienia celów polityki państwa ludowego i dróg wiodących do ich urzeczywistnienia. Wymagają też walki z wrogą działalnością, usiłującą szerzyć zamęt i zakłócać realizację naszych zamierzeń. Wymagają one w szczególności pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego na wszystkich jego odcinkach, wzmożenia kierowniczej roli klasy robotniczej, mobilizacji inteligencji do pełnego udziału w twórczym wysiłku mas pracujących.

Dla wykonania tych zadań mobilizować będziemy wszystkie siły patriotyczne w narodzie, zjednoczone we Froncie Narodowym walki o pokój i plan 6-letni.

W imieniu Komisji Budżetowej poseł Lange wnosi o uchwalenie projektu Ustawy Budżetowej z poprawkami Komisji. *(Oklaski).*

Czytelnicy i korespondenci piszą:

„Według kompetencji"

Centralny Zarząd Państwowych Ośrodków Maszynowych przydzielił Ekspozyturze Okręgowej w Lublinie 225 wag dziesiętnych dla poszczególnych POM-ów.

Ponieważ fabryka wag nie produkuje odważników postanowiliśmy zakupić je we własnym zakresie. Zamówienia na komplety odważników złożyliśmy w Centrali Handlowej Żelaza i Stali w Lublinie. Centrala ta przesłała nasze zamówienie do Rejonowej Hurtowni Artykułów Metalowych i Elektrotechnicznych celem załatwienia „według kompetencji". Z kolei Rejonowa Hurtownia skierowała nasze zamówienia do Centrali Artykułów Gospodarstwa Domowego również „według kompetencji", skąd zamówienie wróciło do nas z wyjaśnieniem, że sprzedaży odważników nie prowadzono tu i nie prowadzi się. Polecono nam zwrócić się do Centrali Handlowej Żelaza i Stali. W ten sposób koło zamknęło się.

Pragnę poruszyć jeszcze jedną sprawę. Otóż na 29 POM-ów w naszym województwie zaledwie 6 posiada małe magazyny na paliwo płynne. W pozostałych POM-ach beczki z benzyną i olejami magazynowane są na otwartej przestrzeni. Z 23 POM-ów tylko 2 mają tereny magazynowania paliwa ogrodzone. Chcąc zrobić ogrodzenie również i w innych POM-ach składaliśmy niezliczoną ilość razy zamówienia na siatkę drucianą do Centrali Handlowej Żelaza i Stali. Niektóre zamówienia wracały tą samą drogą co zamówienia na odważniki, a o niektórych nic nie słychać, bo kiedy otrzymaliśmy pieniądze na siatkę, która znajdowała się w Centrali Handlowej wtedy trzeba było zezwolenia CZPOM na jej zakup. Gdy doręczyliśmy zezwolenie okazywało się, że potrzeba rozdzielnika z Departamentu Zaopatrzenia Ministerstwa Rolnictwa i tak w koło — a siatki jak nie mieliśmy, tak nie mamy.

JAN JAKUBIEC
Lublin

Bez racji bytu

Przed wojną Piotrków Trybunalski liczący około 50 tysięcy mieszkańców posiadał trzy huty szkła oraz jedną fabrykę włókienniczą. Większość ludności zajmowała się chałupnictwem, a przede wszystkim krawiectwem.

Obecnie na terenie naszego miasta istnieją poza rozbudowanym przemysłem dwie spółdzielnie krawieckie. Zatrudniają one krawców, rekrutujących się z dawnych chałupników. Gdyby powiększyć ilość punktów krawieckich nawet o 50 procent, nie wchłonęłyby one wszystkich umiejących szyć.

W tym stanie rzeczy nasuwa się pytanie czy słuszne jest utrzymywanie na terenie naszego miasta Zasadniczej Szkoły Odzieżowej, szkolącej krawczynie, które po ukończeniu nauki mają trudności z uzyskaniem pracy w wyuczonym zawodzie i ostatecznie rozpoczynają pracę np. jako pomoc biurowa.

Czy nie byłoby słuszniejsze zamiast szkoły odzieżowej zorganizować szkołę rolniczą, albo też przekazać budynek Zasadniczej Szkole Szklarskiej. Ta ostatnia planuje powiększenie ilości uczniów — czego wymaga zaplecze przemysłowe — lecz natrafia na trudności z powodu braku pomieszczeń.

WACŁAW WILICKI
Piotrków Trybunalski

Skończyć z dyskusją

Rok temu na terenie wytwórni lastrica podległej Zarządowi Robót Wykończeniowych i Produkcji Pomocniczej ZBM-5 z inicjatywy Zarządu Koła ZMP wybudowano świetlicę.

Świetlicę wybudowano, lecz zapomniano o wyposażeniu jej w konieczny sprzęt jak krzesła, stoliki, gry towarzyskie, czasopisma itp. Zarząd Koła ZMP wychodząc z założenia, że i tak już zrobił wiele występując z inicjatywą wybudowania świetlicy, uważa, że jej wyposażeniem powinna się zająć rada zakładowa. Z tym stanowiskiem rada zakładowa jednak się nie zgadza i ona z kolei uważa, że ponieważ ze świetlicy głównie korzystać ma młodzież niech więc ZMP stara się o sprzęt.

Dyskusja na ten temat trwa już od roku. Ogół pracowników zatrudnionych w wytwórni lastrica zniechęcony, że dyskusja nie daje rezultatów, postanowił zakończyć ją kategorycznym żądaniem „dość gadania — razem zajmijcie się wyposażeniem świetlicy".

ALEKSANDER JAWORSKI
Warszawa

Śladem listów naszych czytelników

„Technika niezupełnie nowoczesna"

W korespondencji opublikowanej pod powyższym tytułem tow. Stanisław Chojnacki pisał, że załoga Zakładów Ceramiki Ogniotrwałej „Znicz" w Łodzi nie zawsze jest poinformowana, jakie obowiązują ją miesięczne plany produkcyjne. Autor ponadto pisał o niedostatecznych warunkach bezpieczeństwa pracy w tym zakładzie.

Sprawami opisanymi w korespondencji zainteresował się Wydział Przemysłu Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, który po zbadaniu zarzutów nadesłał nam następujące wyjaśnienie:

„Zarzut pod adresem Miejskich Zakładów Wytwórczych Materiałów Budowlanych o niedoprowadzenie zadań planowych do brygad Zakładów Ceramiki Ogniotrwałej „Znicz" jest słuszny. Zadania planowe, jednostki organizacyjne drobnej wytwórczości otrzymują na 5 dni przed kwartałem planowanym z jednoczesnym zobowiązaniem dopilnowania, aby zostały doprowadzone do najniższych stanowisk pracy.

Plan na I kwartał br. Miejskie Zakłady Wytwórcze Materiałów Budowlanych otrzymały 24 grudnia ub. r. z powiadomieniem, że plan ulegnie zmianie na skutek złożonej korekty. Fakt ten nie zwalniał bynajmniej MZWMB od rozpracowania i doprowadzenia tych zadań do stanowisk pracy. W wyniku, do dnia 7 stycznia br., robotnicy nie znali swych zadań produkcyjnych, co odbiło się na rytmiczności ich wykonania. Na skutek tych i innych niedociągnięć zwolniony został z pracy kierownik planowania MZWMB.

Stwierdzono, że Dyrekcja MZWMB nie wykazywała dostatecznej troski o właściwą organizację i bezpieczeństwo pracy w Zakładach „Znicz". Również Miejski Zarząd Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych nie sprawował należytej kontroli nad podległymi mu przedsiębiorstwami. Niedociągnięcia te zostały wytknięte i omówione celem usunięcia ich i nie powtarzania w przyszłości".

Spółdzielnia Pracy „Chemia", oraz Spółdzielnia Pracy Chemiczno - Gospodarczej „Chemigosp" wypuściły na rynek wielki transport nie nadającej się zupełnie do użytku taśmy do maszyn. (z prasy).

— Brawo! Widzę, że znaleźliście jednak zastosowanie dla naszej taśmy?

— I to szerokie, panie kierowniku: na sznurowadła, na krawatki i do wiązanek żałobnych...

Rys. NARCYZ

Gustaw Morcinek

UJARZMIONY BYK

(Fragment powieści „Gwiazda Bernarda I")

„Byk Mitręgi" zaczynał być sławny nie tylko na kopalni „Elwiry", i nie tylko w okolicy, lecz nawet w Warszawie. W Ministerstwie Górnictwa byli tacy, którzy twierdzili, że dyrektor Mitręga upora się z owym „narowistym diabłem", inni zasię byli przekonani, że nie da mu rady. O mały włos, a wszyscy urzędnicy w Ministerstwie byliby robili zakłady jak na wyścigach konnych.

Coś podobnego działo się w okolicy „Elwiry", w całym miasteczku i w sąsiednich osiedlach górniczych. Tu już nawet dochodziło do zakładów i to nie byle jakich.

Złotousty Kaktus latał zaś po mieście jak kot z pęcherzem, błyskał złotymi zębami, każdemu się grzecznie kłaniał i kiwał dużą głową, klekotał drewnianym śmiechem i zapowiadał, że dyrektor Mitręga złamie sobie kark na swoim „Byku". W ogóle, gdy tylko pojawił się na kopalni, pojawiły się z nim same niepowodzenia. Oto wyrzucił kombajn radziecki „Donbas" i sprowadził na dół swoje kozidło, bo chciał być mądrzejszy od radzieckich inżynierów. Za to nawet powinno się dyrektora Mitręgę usunąć z Partii. Jest to bowiem wyraźny dowód, że chodziło mu przede wszystkim o to, by wywołać niechęć do Związku Radzieckiego i by uczynić na przekór szanownemu prezesowi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, inżynierowi Rudeckiemu, który przecież twierdzi, że radziecki kombajn był dobry, tylko dyrektor Mitręga nie rozumiał się wcale na nim i popsuł go w taki sam sposób jak małe dziecko popsuje najlepszy zegarek szwajcarski, jeżeli mu go dać nieopatrznie do ręki. To raz, proszę szanownego pana!... A po drugie, wymyślił jakiś tam kombajn, który nazwał cudacznymi literami i cyframi, zamiast nazwać go na przykład: „Gwiazda Elwiry", lub „Zwycięski Śląsk", lub jeszcze inaczej, jak na przykład „Start do zwycięstwa"!... Tu trzeba być poetą, żeby wyszukać piękną i wdzięczną nazwę. Ale dyrektor Mitręga poezję ma w pogardzie...

Dobrze jednak, że swego kulawego „Byka" nie ochrzcił tak poetycznym imieniem, bo byłby większy wstyd. A wstyd już i tak jest duży. Od dwóch tygodni bowiem bawi się nim w pokładzie „Andrzeja", „Byk" mu wciąż nawala, a co za tym idzie, fedrunek gwałtownie spada i wydobycie węgla z dniem każdym obniża się i z dniem każdym coraz dalej mu do normy. A kto z tego powodu cierpi? Dyrektor Mitręga?... Diabła tam! Jemu nic nie będzie, bo ma dyrektorską pensję! Cierpi tutaj górnik, gdyż z powodu niedociągnięcia fedrunku do normy, zarobki są coraz niższe. Kaktus wcale by się nie dziwił, gdyby tak jednego dnia górnicy z „Elwiry" zbuntowali się i wybili dyrektorowi wszystkie okna w mieszkaniu, a jego samego wywieźli w taczkach na hałdę! Tak, proszę szanownego pana!...

Ci górnicy, którzy nie wierzyli w kombajn, słuchali go i przytakiwali jako tako jego wywodom, aczkolwiek nie ze wszystkim się zgadzali. Jak długo Kaktus „fanzolił" o kombajnie, to jeszcze pół biedy. Owszem oni także nie wierzą w taką zasmoloną maszynę, która to niby ma pracować za górnika. Starzykowie rąbali węgiel pikami i kilofami, ojcowie to samo robili, oni dotychczas również to samo robili, a tu naraz jakiś kombajn, „żelazny chłop", jak go raz nazwał dyrektor Mitręga, gdy jeszcze nie był dyrektorem, lecz zwykłym ładowaczem!... Wtedy bowiem nie chciało mu się pracować i fanzolił coś o takiej maszynie, która by wszystko robiła, a on by tylko siedział na niej, pogwizdywał lub zajadał chleb ze szperką. Powiedział wtedy:

— Pieruna kamraci! Żeby był taki żelazny chłop, który by za mnie robił!...

Teraz ma tego „żelaznego chłopa", swego osławionego „Byka", który węgla ugrzebie tyle tylko, co by kot napłakał, a porządnym górnikom zarobki zżera, że ledwie na słoną wodę zarobią.

Jak długo więc Kaktus podjudzał ludzi przeciwko kombajnowi KW-57, przytakiwali mu z umiarem. Gdy jednak zaczął pleść o innych sprawach, kończyli z nim rozmowę, wymawiając się grzecznie, że muszą się spieszyć, bo jeden z nich idzie babie po mleko do mleczarni, drugi leci rąbać drzewo, trzeci przypomniał sobie, że mu woda cieknie do butów i musi je oddać do naprawy, a jeszcze inni wymawiali się byle czym, nawet nagłym bólem brzucha.

W końcu Kaktus lekko przycichnął, życie potoczyło się spokojnie dalej, tylko dyrektor Mitręga coraz częściej klął i wymyślał kombajnowi od jasnych pierunów, siwiał coraz bardziej, coraz częściej drapał się po głowie ze zmartwienia i coraz dłużej przebywał na dole przy swoim „Byku".

„Byk" zaś, bestia, jakby się uparł. Jak nie idzie, tak nie idzie! Mitręga, Zuczek, Szoblik, Mołdrzyk i sekretarz POP-u, Liberda, zawzięli się i postanowili nie ustąpić.

Tu już chodziło o coś więcej, jak o samego „Byka". Tu chodziło o przekonanie całej załogi „Elwiry", że ów „żelazny chłop", o którym ongiś marzył Mitręga, a za co go wyśmiano w przodku, że taki „żelazny chłop" istnieje, że mechanizacja kopalni jest możliwa do przeprowadzenia, że w interesie każdego górnika i całej Polski leży, żeby zamiast ludzi pracowały maszyny, gdyż wtedy po pierwsze: ludzie mniej się namozolą, po drugie: więcej zarobią, po trzecie: wydobycie węgla znacznie się zwiększy, po czwarte: wykona się plan sześcioletni, a po ostatnie: wzrośnie dobrobyt całej Polski.

Pięknie to wszystko brzmiało na zebraniu załogi, gdy dyrektor Mitręga klarował górnikom o tej mechanizacji kopalni. Górnicy słuchali i kiwali głowami. Ponieważ postanowił ich przekonać o swej słuszności, pierwszy wprowadził do swej kopalni kombajn „Donbas", który go zawiódł. A może „Donbas" był dobry, tylko on i jego ludzie nie umieli z nim pracować? Pochopnie więc może postanowił stworzyć polski kombajn, ulepszony, który teraz zawodzi jeszcze bardziej, aniżeli „Donbas".

— Jasny pierun! — martwił się przed swymi towarzyszami-kombajnistami — jeżeli nam się nie powiedzie z KW-57, wszystko wezmą diabli!...

— Co mają wziąć diabli, dyrektorze? — zapytał Szoblik.

— Naszą robotę!

— Po jakiemu, dyrektorze?

— Po jakiemu! Po jakiemu!... Głupio się, pierunie pytasz, jakbyś nie rozumiał. Czy mówię po chińsku? — zirytował się mocno.

Kombajn spoczywał pod ociosem podobny do zdechłej krowy. Go tu zrobić, żeby weń tchnąć życie, żeby łajdak ruszał się i porządnie pracował?

Mitręga jeszcze raz sprawdził wszystkie przewody elektryczne, oświecił wszystkie zakamarki maszyny, poobmacywał dłonią wszystkie śruby i śrubki, pragnąłby przejrzeć go na wskroś, by dostrzec jego cały skomplikowany mechanizm i nacisnął starter.

Motor zawył w jądrze maszyny, maszyna zaś drgnęła. Motor grał równym, wysokim, lekko wibrującym tonem. Wszyscy wsłuchali się weń i wszyscy usiłowali wyłowić z niego jakiś fałszywy lub zdradziecki dźwięk. Nic nie ma! Czysto gra! Mitręga ujął i włączył sprzęgło, przełożył na pierwszy bieg. Maszyna znowu drgnęła, motor zawył wyższym tonem, wyprężyła się lina, zawirowały zębce i kombajn ruszył. Posuwał się drobnymi skokami. Dotarł do calizny. Zęby zazgrzytały, jęły się wgryzać w ścianę, posypały się strugi miału. Kombajn sunął spokojnie, chociaż dygotał z wysiłku, a motor wył. Mitręga przełożył na drugi bieg. Jeszcze wyższy ton motoru! Maszyna pracuje! Zwalają się pierwsze bryły węgla, kruszarka zgryza je na drobne kęsy, ładowarka przesuwa do rynny, rynną odpływa struga węgla zgarniana zgrzebłami do upadu.

— Teraz włazi, pierun, jak do masła! — mruknął Mitręga, a serce mu dygotało ze wzruszenia. Długo tak pójdzie?

Nie szedł długo. Wrębnik utonął spore pół metra w ścianie, motor wył coraz wyższym tonem, aż znienacka znowu coś w maszynie zachrzęściło, coś chrupnęło, zaiskrzyło się jak wszyscy diabli i maszyna stanęła!

— Jasny pierun! — wymełł Mitręga z wściekłością.

— Już wiem! — wrzasnął Szoblik. — Motory!

— Co motory?

— Motory słabe!...

Mitręga i jego drużyna wracali pod szyb jak żołnierze pobici przez wroga. Spotykali po drodze górników. U jednych widzieli przytajony błysk zadowolenia, że sprawdzają się ich przewidywania, iż maszyna diabła warta, u innych był niepokój i pragnienie przyjścia z pomocą.

— Jutro zwołujemy kolektyw! — rozkazał Mitręga na powierzchni. — Sami nie damy rady! Inżynierowie, mechanicy, inżynier-technik z fabryki, wy i ja zbieramy się na naradę.

Poza tym Liberda jako sekretarz POP i przewodniczący rady zakładowej!...

Zebrali się nazajutrz i radzili przez kilka godzin. Schyleni nad planami kombajnu przeglądali każdą kreskę, obliczali pospólnie, spierali się i rozeszli się po godzinie dwunastej w nocy. Uradzili, że motory trzeba koniecznie wymienić, gdyż za słabe, lecz chociażby je wymienili, i tak mizerna stąd pociecha. Tu musi być ktoś, kto by ich „nauczył maszyny" — jak to określił Mitręga. Niech przyjedzie radziecki inżynier, niech pokaże!...

Rozkrzyczały się nazajutrz dzwonki telefoniczne między „Elwirą", a Ministerstwem Górnictwa w Warszawie, posypały się słowa twarde i nieustępliwe, takie i owakie, wymijające i uparte.

— Ministra dajcie mi do telefonu! — ciskał się Mitręga.

— Obywatel minister na ważnej konferencji! — brzmiała sucha, urzędowa odpowiedź.

— Gwiżdżę na waszą konferencję! Tu sprawa ważniejsza! Proszę mnie połączyć z ministrem na moją odpowiedzialność!

— Dobrze! Na odpowiedzialność obywatela dyrektora! Ja umywam ręce! — cedził słowa urzędnik po drugiej stronie telefonu.

— Czy umywasz, czy nie umywasz swoje ręce, gwiżdżę na to! — ciskał się Mitręga. — Proszę mnie łączyć z obywatelem ministrem. A już, do jasnego pieruna!...

Ten „jasny pierun" zdaje się poskutkował.

Minister Górnictwa wysłuchał Mitręgę i przyrzekł wszystko, czego żądał.

Za tydzień przyjechał radziecki inżynier, gruby, w okularach o dobrotliwym wyrazie twarzy, o trochę dziwnym nazwisku.

— Jestem inżynier Zadiwiswieczka, z Zagłębia Donieckiego. Przyleciałem samolotem. Kombajn wasz nietęgo się sprawuje. Obejrzymy jutro, zobaczymy, kombajn pójdzie!

Nazajutrz obejrzał i powiedział, że motory trzeba wymienić. Nie ma rady. Poza tym wina leży i w maszynie, i poza maszyną. Maszynę poprawi się. Poza tym węgiel w „Andrzeju" za twardy. W Zagłębiu Donieckim też twardy. Trzeba go zmiękczyć przez rozłożenie ciśnienia górotworu. Oto tak... — i zaczął kreślić na karcie plan ściany.

Cyfry pokrywały papier drobnym maczkiem, linie układały się w kształty chodników ślepych i pomocniczych, tworzyła się jakaś gmatwanina kresek, z których wszyscy umieli odczytać sposób odbudowy i obudowy pola. Przy takim systemie nacisk górotworu będzie więc rozłożony równomiernie i twardość pokładu znacznie się zmniejszy.

A maszyna musi być przebudowana. A więc silniejsze motory. Następnie będzie trzeba wmontować trzecią tarczę kruszącą. Potem należy uzupełnić zęby wrębnika. Zamiast trzech siedmiozębnych serii niech będzie jedna pełna seria. Poza tym należy zmienić zębatkę ciągnika. To może byłoby wszystko!

Przybycie i obecność specjalisty od kombajnów, grubego inżyniera Zadiwiswieczki, wywołały zmianę nastrojów. Kaktus jął się martwić ukradkiem, inżynier Rudecki medytował głęboko i zastanawiał się, czy jednak dyrektor Mitręga nie będzie miał słuszności w swym uporze, wszyscy niewierni Tomaszowie, Tomale, Tomki i Tomice wśród górników nadstawili uszu na wieści dochodzące ich z pokładu „Andrzeja". Ślusarze, kowale, technicy i maszyniści z kopalni „Elwiry" pracowali z pasją dniem i nocą na zmiany, toczyli, ogryzali frezarkami kawały stali, żłobili, piłowali, polerowali, kowale zaś przedtem kuli i walili młotami, technicy obliczali grubość każdego kawałka obrobionej stali, maszyniści montowali ze ślusarzami, słowem powstało wielkie zbiegowisko koło kombajnu na dole i na powierzchni.

Część kombajnu bowiem wywieziono na powierzchnię, druga część pozostała na dole.

Dyrektor Mitręga z inżynierem Zadiwiswieczką doglądali roboty. Obaj długo marudzili, zanim przyjęli gotową część maszyny.

Chłopcy z Karlikiem na czele gorączkowali się. Zapomnieli nawet lekko o Wandzie, gdyż nie mieli teraz czasu na spotykanie się z nią w świetlicy. Wanda też wcale nie przyjeżdżała do nich, bo twierdziła, że nie może dać sobie rady z pracą w szkole. Namnożyło się bowiem zajęcia takiego i owakiego, że głowa pęka! Codziennie jednak telefonowała do górniczej szkoły i domagała się, by do telefonu przyszedł Karlik.

— Halo, halo! Karliczku! Jesteś? — wołała.

— Jestem! Czemu znów dzwonisz? Nie masz nic lepszego do roboty? burczał Karlik, lękający się, by koledzy nie posądzili go, iż się w niej kocha. Też coś!... Chociaż nie można nic powiedzieć! Ładna dziewczyna i trochę mu w głowie siedzi. Po prostu tęskni już leciutko za nią.

— Nie mrucz jak niedźwiedź, tylko gadaj, co z kombajnem?

— Cóż by miało być? Robi się...

— Co się robi?

— Nowe części! Trzecią tarczę kruszącą, nową zębatkę, nowy wał zębaty, no, w ogóle wszystko co potrzeba!

— To dobrze! A potem kombajn pójdzie?

— Musi pójść!.... Jest tu taki inżynier radziecki, który rozumie się na kombajnach. Nazywa się zabawnie. Zadiwiswieczka!

— Ładnie się nazywa! A co z chłopcami?

— Cóż by miało być?

— Nie gałganią się, nie wałkonią?

— Ty, Wanda!... — warknął do telefonu groźnie.

— A tęsknicie za mną?

— Radzi jesteśmy, że ciebie nie widzimy!

— To do was już nigdy nie przyjadę!

— Obejdzie się!...

— Przyjadę tylko raz, by ci uszy oberwać, ty najduchu!...

Karlik zawiesił słuchawkę i poszedł. Niech tam Wanda trajkocze do telefonu, ile tylko zechce. Nie odezwie się. Nazajutrz jednak poleciał, gdy go sekretarka przywołała. I znowu zaczynało się to samo.

Raz tylko dodała, że gdy kombajn ruszy i gdy zacznie „festelnie fedrować", przyjedzie z koleżankami do świetlicy, trio szkolne musi się popisać, chłopcy muszą zaśpiewać dziewczynom najpiękniejsze pieśni śląskie, a potem Jachimiak będzie musiał grać na fortepianie, dziewczyny zaś będą tańczyły z chłopcami. Niech tylko ich pouczy, by potem nie dłubali w nosach, by nie ondulowali czupryn i by za paznokciami nie mieli żałoby. Koniec!...

Nastąpiła najważniejsza chwila.

Wszystkie części kombajnu były już gotowe i wmontowane do maszyny, motory zmienione, zębatki wymienione, strop w ścianie podbity stemplami stalowymi i drewnianymi, droga dla kombajnu przygotowana, a kombajn spoczywał u dołu ściany w „chlewku" i sposobił się do egzaminu.

Jasny pierun, żeby tylko teraz nie nawalił!...

Jeżeli teraz nie zawiedzie, będzie to ogromne zwycięstwo Mitręgi i jego zespołu. A jeżeli zawiedzie?... To nic! Mitręga rozpocznie od początku. Chociażby jeszcze raz go przerobić, i jeszcze raz — nie ustąpi!... Za dużo serca i za dużo męskiej ambicji włożyli wszyscy w tego narowistego „Byka"!...

Inżynier Zadiwiswieczka był również podniecony. Zjechał na dół z Mitręgą, Szoblikiem, Zuczkiem i Mołdrzykiem kiedyś nad ranem, gdy jeszcze wszyscy spali, i skupili się nad „Bykiem". Jeszcze raz obejrzeli wszystkie części, obmacali, poprzyciągali nakrętki, naoliwili szczodrze, przeglądnęli stemple, opukali strop i teraz usiedli pod ciosem. Mitręga był niespokojny. Palił papierosa za papierosem.

— Cicho, towarzysz! Tylko spokój! Kombajn musieć iść! — uspokajał go łamaną polszczyzną radziecki inżynier.

Po godzinie zjechali chłopcy na dół i pognali galopem do „Andrzeja". I oni byli niespokojni i pełni wyczekiwania. Po wszystkich przodkach rozeszła się wieść, że dzisiaj będzie decydująca próba kombajnu. Podniecenie udzieliło się całej załodze na dole, na powierzchni i Wandzie. Wiedziała bowiem, że będzie to dzisiaj!...

— Jeżeli się uda, będzie to zrewolucjonizowanie kopalni! — rzekł Mitręga gryząc nerwowo ustnik papierosa.

— Jeżeli kombajn nie nawali, zagram najpiękniejszego „Chopina" — postanowiła Wanda.

Zjechała w końcu komisja z Wyższego Urzędu Górniczego, ze Zjednoczenia i delegaci Ministerstwa Górnictwa.

— Zaczynamy? — zapytał Mitręga. Był blady. Zagryzał usta.

— Zaczynaj towarzysz! — odrzekł Zadiwiswieczka.

— Uwaga! Zaczynamy! — zawołał Mitręga, przeczekał drobną chwilę i nacisnął guzik. Maszyna drgnęła, motory zawyły miękkim tonem. Mitręga przełożył sprzęgło na pierwszy bieg. Maszyna ruszyła. Wyprężyła się lina powoli nawijana na bęben, zaklekotała zębatka, ruszyły wszystkie części maszyny. Maszyna podsuwała się znajomymi już skokami do calizny. Dotarła. Zacharczały zębce, wytrysnęły strugi węglowego miału. Zęby zaczęły się wgryzać w węgiel.

— Drugi bieg! — zawołał Zadiwiswieczka.

Mitręga przerzucił na drugi bieg. Motory zawyły wyższym tonem. Zębce pośpieszyły. Maszyna jęła się posuwać większymi skokami. To nie były skoki. To były suwania. Posypały się pierwsze bryły węgla. Zaterkotały noże kruszącego wału. Ładowarka zaczęła je zgarniać pod piszczące zgrzebła w pancerze.

— Trzeci bieg! — krzyknął Zadiwiswieczka.

Mitręga przełożył na trzeci bieg. Motory zajęczały, ich ton był ostry, świdrujący, maszyna ruszyła szparko. Nachylony nad nią Mitręga prowadził ją kurczowo, żeby mu się nie wykoleiła, a wszyscy szli za nim i patrzyli w milczeniu. Maszyna pracowała. Rwała olbrzymie kęsy węgla rozgniatała je na kawałki, zgarniała w rynnę. Do upadowej płynęła już teraz zjeżona rzeka urobku. A maszyna szła i szła...

Mitręga puszczał na drobną chwilę maszynę, ocierał pot z twarzy. Chciał krzyczeć, bo coś go dławiło, serce mu podłaziło pod gardło.

Kombajn KW-57 idzie!...

Kombajn sunie i rwie węgiel!... Sunie i sunie!...

Wszyscy coś krzyczą, radują się, śmieją, klaskają, a chłopcy powariowali!... Mitręga nie słyszy, wpatrzony w swego ryczącego „Byka".

Karlik nie wytrzymał. Uciekł pod szyb. Po drodze krzyczał do mijanych górników, że kombajn rąbie, że kombajn rąbie!... Zanim górnicy mieli czas zawołać na niego, by im coś więcej powiedział, już go nie było. Zdyszany dopadł w podszybiu telefonu w komorze sztygarskiej. Zadzwonił gwałtownie.

— Tu centrala! Kto mówi? — posłyszał głos telefonistki.

— Proszę mnie połączyć ze szkołą muzyczną w Stalinogrodzie?

— Kto mówi?

— Karlik! Ja w sprawie kombajnu!...

— Czy chcecie rozmawiać z towarzyszką Wandą?

— Tak! — wykrztusił Karlik.

— Łączę!...

I ku zdumieniu Karlika posłyszał głos Wandy w telefonie.

— Karlik?

— Wanda? Ty to jesteś? Skąd telefonujesz?

— Z waszej szkoły! Przyjechałam! I co z kombajnem?...

— Wandeczko! Kombajn rąbie!... Przejechał już dwadzieścia metrów! I wciąż rąbie! Zwycięstwo...

— Karliczku... To dobrze!.. Jestem w świetlicy. Mikrofon mam na fortepianie! Czekałam na wieść od ciebie. Przewód mikrofonu przeprowadziłam do telefonu Słuchaj... To będzie zwycięski Polonez As-dur! To dla was wszystkich. I dla ciebie! — dodała nieśmiało.

Zdumiony Karlik posłyszał w słuchawce muzykę Wandy. Muzyka płynie i oszałamia jak najsłodsze wino. To chyba radosny śpiew bohaterstwa, to ogromnie radosny śpiew o zwycięskiej sile, o zwycięskim człowieku. Karlik przyciska słuchawkę i słucha, a równocześnie wyczuwa, że coś go dławi, że oczy mu zachodzą mgłą, że serce oszalało...

— Cóż, bajtlu beczysz? — słyszy nad sobą szorstki głos.

— To Mołdrzyk. Skąd się tu wziął?

— Oddaj słuchawkę! Zatelefonuję do żony naszego dyrektora. Kombajn już minął pięćdziesiąty metr!...

Odebrał słuchawkę i przycisnął do ucha. Zdumiony zaczął łypać oczami. Słuchał i powtarzał szeptem.

— Kombajn minął pięćdziesiąty metr!... Kombajn minął pięćdziesiąty metr... — i jakby się dławił słowami.

A Wanda wciąż grała Poloneza As-dur Chopina...

Delegacja związkowców niemieckich przybyła do Polski

(f) Na zaproszenie Centralnej Rady Zw. Zaw. przybyła 22 bm. do Polski 29-osobowa delegacja związkowców NRD i Niemiec zachodnich.

W skład delegacji wchodzą: działacze niemieckiego ruchu związkowego, wybitni przodownicy i racjonalizatorzy z Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz górnicy, hutnicy, kolejarze i robotnicy innych gałęzi przemysłu z Niemiec zachodnich.

W czasie pobytu w Polsce goście zwiedzą większe ośrodki przemysłowe naszego kraju, zapoznają się z rozwojem budownictwa socjalnego i kulturalnego. Niemieccy związkowcy wezmą również udział w obchodach 1-majowych w Warszawie. (PAP)

Nowe książki

Nakładem Wydawnictwa „Książka i Wiedza" ukazały się następujące nowości:

„Ludzie KPP". Wydawnictwo Wydziału historii partii KC PZPR. Opracowały: F. Kalicka, H. Buczkowa i H. Bułhakowska. Nakład 25.000 egz. Str. 171. Cena zł 7.

Tadeusz Daniszewski. Tradycje KPP są nam bliskie i drogie. Referat wygłoszony na uroczystej akademii organizacji partyjnej pracowników KC PZPR 16 grudnia 1953 r. z okazji 35 rocznicy powstania KPP. Nakład 30.000 egz. Str. 36 i 10 str. fotokopii dokumentów. Cena 50 gr.

Ch. Czojbałsan. Krótki zarys historii mongolskiej rewolucji ludowej. Nakład 5.000 egz. Str. 96. Cena zł 2,15.

Władysław Smoleński. Wybór pism. Wyboru dokonała oraz wstępem zaopatrzyła Celina Bobińska. Przypisy i indeks nazwisk opracował Marian Zgórniak. Nakład 3.000 egz. Str. LXIX + 648. Cena zł 26,30.

Kropki nad „i"

BEZ WIĘKSZYCH CEREGIELI

Zamieszkały w Nowym Jorku robotnik kolejowy Higgins od dłuższego czasu pracuje tylko dorywczo. Ponieważ nie miał pieniędzy, aby zapłacić za mieszkanie, chciwy zysku właściciel kamienicy wyrzucił go bez większych ceregieli na bruk wraz z żoną i pięciorgiem drobnych dzieci.

Właścicielem kamienicy jest zarząd miasta Nowy Jork.

u.

TYLKO DLA OSOBISTOŚCI URZĘDOWYCH

Dyrektor generalny policji będący równocześnie ministrem w wysługującym się amerykańskim imperialistom rządzie Syjamu, wydał ostatnio rozkaz szybkiego otwarcia szpitala, wyłącznie „dla osobistości urzędowych cierpiących na zaburzenia umysłowe, które to wypadki stały się ostatnio bardzo częste".

Szpital ten otrzyma niewątpliwie imię śp. ministra Forrestala.

k.

RADIO

NIEDZIELA 25 KWIETNIA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 5.53, 11.52, Wiadomości 6.00, 7.00, 16.00, 20.00, 23.00.

6.05 Muzyka „Na dzień dobry", 6.50 Kalendarz radiowy, 7.15 Przegląd prasy stołecznej, 7.25 Pogadanka dla służby rolnej, 7.35 Koncert muzyki rosyjskiej i radzieckiej, 8.30 „5:0 dla młodości", 9.00 Odpowiedzi fali 49, 9.12 „Zagadki muzyczne", 9.35 „Koncert żywego słowa" — aud. poświęcona poematowi Włodzimierza Majakowskiego „Dobrze". Recytacje wybitnego aktora radzieckiego Żurawlewa, 10.05 Tydzień Muzyki NRD w programie muzyka ludowa, 10.30 Utwory skrzypcowe, 10.52 Koncert życzeń, 12.04 Przerwa, 13.00 Pogad. dla rodziców, 13.15 Skrzynka Wszechnicy Radiowej, 13.30 Melodie do tańca, 14.00 Aud. dla wsi, 15.00 Na fali humoru i satyry, 15.30 „Miłośnikom pięknej muzyki", 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń, 16.20 Dla dzieci „Baśń o carze Sałtanie" A. Puszkina, 17.20 „Dla każdego coś miłego", 18.25 Słuchowisko pt. „Tajemniczy przyjaciel ostrzega", 19.25 „Na muzycznej fali", 20.25 Z cyklu: „Słynni wirtuozi", 21.00 Muzyka taneczna, 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski, 22.30 Wiadomości sportowe, 22.40 Muzyka taneczna, 23.05 Muzyka taneczna.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.33, 11.50, Wiadomości 6.40, 8.00, 17.00, 21.30, 23.55.

6.45 „Od melodii do melodii", 7.50 Kalendarz radiowy, 8.15 Muzyka rozrywkowa, 8.30 Muzyka klasyczna, 9.00 Opow. pt. „Katastrofa", 9.20 Tydzień Muzyki NRD, 9.40 Bajka dla dzieci w wieku przedszkolnym, 10.00 Audycja pt. „Nowe nagrania", 10.30 Poezja i muzyka „Dwie ballady Aleksego Tołstoja", 11.00 Pog. „Z walk polskich i ukraińskich mas ludowych w XVII wieku", 11.15 „Wieś tańczy i śpiewa", 11.30 Pieśni kompozytorów hiszpańskich, 12.04 Tydzień Muzyki NRD. Poranek symfoniczny w progr. utwory współczesnych kompozytorów NRD, 13.00 „Jak Polska długa i szeroka" dźwiękowy przegląd tygodnia, 13.30 Muzyka dla wszystkich, 14.10 Aud. literacka, 15.00 Koncert chopinowski, 15.30 „Z życia Związku Radzieckiego", 16.00 Koncert, 17.05 Audycja aktualna, 17.15 „Na radiowej estradzie", 18.15 Muzyka taneczna, 18.40 Aud. sł.-muz. o Janie Straussie, 19.25 „Na muzycznej fali", 20.00 Melodie taneczne, 20.30 Opow. pt. „Studnia", 21.00 „Wieczorna serenada", 21.52 Muzyka taneczna, 22.30 Wiadomości sportowe, 22.40 Z cyklu: „Muzyka różnych narodów" w progr. muzyka francuska.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Komitet Nakładem RSW „Prasa" Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Centrala 8-34-01, 8-34-02, 8-34-03, 8-34-04, 8-34-05. Redaktor Naczelny 8-17-06. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33 29. Sekretarz Redakcji 8-96-65. Dział ideologiczny 8-08-89. Dział partyjny 8-97-37. Dział zagraniczny 8-96-54. Dział ekonomiczny 8-43-08. Dział rolny 8-98-73. Dział kulturalny 8-65-24. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział stołeczny 8-71-82. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-34-02, 8-34-04. Warunki prenumeraty: